Gazeta Polska
codziennie


fot. ZbyszekKaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

Minister dzwoni z groźbami. Powód? Kciuk w górę pod krytycznym postem

Rolnictwo w Polsce boryka się z najgorszą koniunkturą od 17 lat, w tej chwili nie opłaca się żadna z gałęzi produkcji rolnej. Czym zajmuje się w tym czasie minister rolnictwa Stefan Krajewski? Bada lajki, które pod postami zostawiają samorządowcy w Zambrowie. s.3

Gazeta Polska codziennie

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 19/08/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #158 (4252) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

RZĄD CHCE ZRZUCIĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ NA LOKALNE PRZYCHODNIE

Gawkowski nie zauważył dwóch wycieków danych! Czas na dymisję

Jak się okazało, w ciągu ostatnich dwóch lat dwukrotnie doszło do wycieku danych medycznych blisko 19 mln Polaków. O obu wypadkach Ministerstwo Cyfryzacji dowiedziało się z mediów. Strona Bezpiecznedane.gov.pl nie obejmie wycieku danych medycznych. Rząd i służby zasłaniają się dobrem prowadzonego postępowania.

Środa

s.3

POLSKA

Tusk znów ucieknie do Brukseli?

Coraz częściej w kuluarach Parlamentu Europejskiego słyszy się, że Donald Tusk kończy w Polsce swój byt polityczny, a co za tym idzie – będzie szukał schronienia u boku Ursuli von der Leyen – mówi „Codziennej" europoseł Bogdan Rzońca. Lider KO ma być w 2028 r. jedynym kandydatem na przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej. s.6

POLSKA

Pół miliona dla minister zdrowia

587 294,72 zł – tyle łącznie trafiło do kieszeni obecnej minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy po odejściu z funkcji prezes Szpitali Pomorskich. Sam zakaz konkurencji wyniósł aż 191 300,29 zł! Aby legalnie wypłacić minister odszkodowanie z tytułu zakazu konkurencji, Zarząd Województwa Pomorskiego zmienił uchwałę. s.6


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Jesień protestów w oświacie. Nowacka ma poważny problem

Nad minister edukacji narodowej Barbarą Nowacką gromadzą się coraz ciemniejsze chmury, a wszystko za sprawą rosnącego niezadowolenia zarówno wśród nauczycieli, jak i rodziców, które może przerodzić się w falę protestów. Swoją pikietę zapowiedział nawet ZNP. Oświatowa Solidarność decyzję o strajku ma podjąć w przyszłym tygodniu. s.5

ISSN 2083-7119

eprasa.pl a913e54488



fot. Wikipedia/d

Jacek Dukaj
(ur. 1974) pisarz science fiction i fantasy, publicysta

\\ Demokracja wcale nie oznacza rządów najmoralniejszych, najmądrzejszych, najsprawiedliwszych, najuczciwszych, najlepiej rządzących ani czyniących najwięcej dobra (...); demokracja oznacza rządy najlepszych w prowadzeniu telewizyjnych kampanii wyborczych. \\



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 19.8 — Pochmurno, opady deszczu, lokalnie burze

WSCHÓD słońca 05:26 | ZACHÓD słońca 19:52

Imieniny obchodzą: Andrzej, Badulf, Bolesław, Donat, Emilia, Ezechiel, Jan, Julian, Julianna, Juliusz, Ludwik, Magnus, Marian, Sebald, Sykstus, Tekla, Tymoteusz, Wiktor

Gdańsk	Lublin
19°C / 14°C	21°C / 12°C
Katowice	**Kraków**
20°C / 14°C	22°C / 14°C
Łódź	**Poznań**
19°C / 14°C	22°C / 15°C
Warszawa	**Wrocław**
20°C / 15°C	20°C / 14°C

Czwartek 20.8 — Pochmurno, lokalnie opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:27 | ZACHÓD słońca 19:50

Imieniny obchodzą: Bernard, Eliasz, Filibert, Filiberta, Jan, Krzysztof, Leowigild, Lucjusz, Maksym, Maria, Sabin, Samuel, Samuela, Sara, Sewer, Sieciech, Sobiesław, Świelub

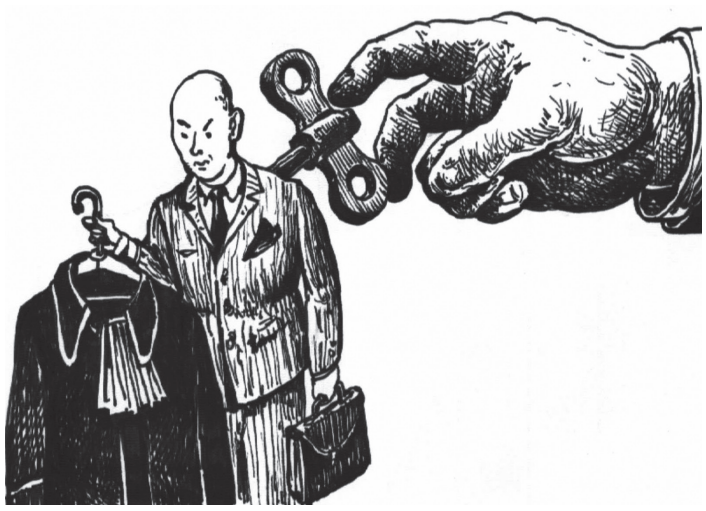
Gdańsk	Lublin
23°C / 13°C	25°C / 13°C
Katowice	**Kraków**
25°C / 14°C	26°C / 14°C
Łódź	**Poznań**
24°C / 15°C	25°C / 15°C
Warszawa	**Wrocław**
25°C / 15°C	27°C / 14°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Legion Sikorskiego

Radosław Sikorski w jednej z greckich gazet podzielił się wizją stworzenia nowych ponadnarodowych sił zbrojnych, które określił mianem legionu europejskiego. Nie wiemy, kto miałby siłami takimi dowodzić ani gdzie by stacjonowały, natomiast pojawiła się inna ważna informacja – w jego skład wchodziliby nie tylko żołnierze z UE, lecz także z Ukrainy. Kolejny raz tak rewolucyjne plany są rzucane mimochodem, nie w polskiej debacie publicznej, ale w zagranicznym mediom, których przekaz łatwo u nas przegapić. Pomysł jest szalenie ryzykowny na wielu płaszczyznach. Z jednej strony to generowanie nowych napięć, z drugiej – narażanie świeżych weteranów wojennych na kolejne traumy i kontynuację życia pod bronią. Sprawa powinna być przedmiotem nie tyle dyskusji, ile bicia na alarm przez opozycję.

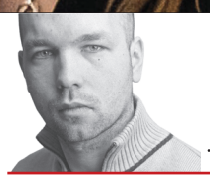
Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Gdziekolwiek spojrzeć, tam Sobkowiak-Czarnecka

Trwa intensywna akcja promowania Magdaleny Sobkowiak-Czarneckiej. Formalnie jest ona wiceministrem obrony narodowej, ale można odnieść wrażenie, że obecnie to kluczowa postać rządu. Wszędzie jej pełno. Pojawiają się spekulacje, że Donald Tusk chce z niej uczynić nową Ewę Kopacz – premiera na ostatnie miesiące kadencji, co pozwoli wyjechać za granicę szefowi gabinetu, jak to ma w zwyczaju. Niewykluczone, że to prawda. Realizacja takiego planu w obecnych czasach zostanie przyjęta tylko kpinami. Po pierwsze, byłoby to zbyt grubymi nićmi szyte. Po drugie, Sobkowiak-Czarnecka jest osobą, której daleko nawet do Ewy Kopacz, jeśli chodzi o zdolności polityczne. Postawienie na nią byłoby objawem skrajnej desperacji. A z drugiej strony, kogóż innego miałby Tusk na „zastępstwo"? Kierwińskiego? Siemoniaka? A może Żurka? Zresztą w planie „ewakuacji" Tuska najmniej będzie obchodzić, w czyich rękach zostawi władzę – tak jak nie obchodziło go to w 2014 r. Ważne będzie tylko, żeby szybko uciec z Polski.



Wojciech Mucha

Herakles w Krakowie

Przyspieszone wybory na prezydenta Krakowa już za niewiele ponad miesiąc. Plejada kilkunastu kandydatów rozciąga się od związanego z Konfederacją Korony Polskiej Michała Klimka aż do… Marianny Schreiber, patocelebrytki, która najwyraźniej uznała krakowską kampanię za doskonałą okazję do autopromocji. To w dużej mierze jednak raczej folklor, bo wiadomo, że o fotel, z którego eksmitowano Aleksandra Miszalskiego, będzie finalnie bić się cztery, może pięć osób. Bój to dziwny, bo nowo wybrany prezydent nie dość, że będzie miał tylko nieco ponad dwa lata skróconej kadencji, to będzie miał przeciwko sobie „cudownie ocaloną" w referendum radę miasta, złożoną w większości z sierot po Aleksandrze Miszalskim. Wydaje się, że jedynym planem na ten czas powinna być więc całkowita konfrontacja ze starym układem, sanacja urzędu i maksymalnie „wietrzenie szaf" po latach prezydentury i Miszalskiego, i prof. Jacka Majchrowskiego, po którym jego następca nie posprzątał, a jedynie utrwalił wszystkie patologie. Tak „posprzątany" magistrat byłby gotów na kolejną, pełną kadencję z „nowym otwarciem", a sprzątający tę stajnię Augiasza Herakles miałby ją w kieszeni. Na razie nie słyszymy jednak podobnych deklaracji. Szkoda.

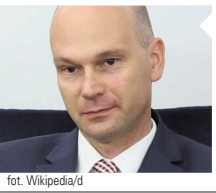


Grzegorz Wszołek

Romanowski z darem bilokacji?

Nie wiem, gdzie przebywa były wiceminister Marcin Romanowski. Z pewnością wyjazd do Naddniestrza, kontrolowanego od ponad 30 lat przez Rosjan, byłby kompromitacją polityka, który jest – też nie mam co do tego wątpliwości – ofiarą nadętych do granic możliwości zarzutów w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Jak jednak wygląda powaga polskiego państwa, gdy Donald Tusk, powołując się na informacje „sojuszniczych służb", ogłasza, że poszukiwany poseł PiS „na 99 proc." znajduje się w Tyraspolu, podczas gdy z komunikatu Prokuratury Krajowej wynika, iż Romanowski nie przekraczał granic państwa mołdawskiego w ciągu ostatnich pięciu lat? Przecież to dwa różne stanowiska. Albo więc premier nie wie, o czym mówi, oskarżając de facto Romanowskiego o współpracę z Rosją – choć do Tyraspolu można się dostać zwykłym busem z Mołdawii bez pomocy rosyjskich służb – albo kłamie, chcąc odwrócić uwagę od afer swojego gabinetu. Istnieje też możliwość, że to prokuratura wprowadza w błąd; w jej interesie leży jednak polityczne pognębienie Romanowskiego i wsadzenie go do aresztu. Coś tu nie gra – bo nawet jeśli jakimś cudem parlamentarzysta dostałby się do Tyraspolu z terenu Ukrainy, to odnotowałyby to mołdawskie służby.

eprasa.pl a913e54488


fot. Wikipedia/d

MACIEJ BEREK OFICJALNIE KANDYDATEM DO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

POLITYKA \ Dotychczasowy minister w rządzie Donalda Tuska Maciej Berek jest kandydatem na sędziego TK zgłoszonym przez Koalicję Obywatelską. Na stronach Sejmu ukazał się dokument to potwierdzający. Według wstępnego porządku obrad Sejm może wybrać nowego sędziego we wrześniu.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Rząd chce zrzucić odpowiedzialność na lokalne przychodnie

Gawkowski nie zauważył dwóch wycieków danych! Czas na dymisję

Jak się okazało, w ciągu ostatnich dwóch lat dwukrotnie doszło do wycieku danych medycznych blisko 19 mln Polaków. O obu wypadkach Ministerstwo Cyfryzacji dowiedziało się z mediów. Strona Bezpiecznedane.gov.pl nie obejmie wycieku danych medycznych. Rząd i służby zasłaniają się dobrem prowadzonego postępowania.

Jacek Liziniewicz

Po największym wycieku danych medycznych w historii Polski rząd robi wszystko, aby sprawiać wrażenie, że to nie jego problem. Jeszcze kilka dni temu mówiło, że sukcesem jest, że danych blisko 19 mln obywateli nikt nie wystawił na sprzedaż. Wczoraj przedstawiciele Ministerstwa Cyfryzacji przekonywali, że w zasadzie to problem… lokalnych przychodni. – Sama firma nie jest nawet administratorem danych, tylko podmiotem przetwarzającym. Administratorem danych są pojedyncze praktyki lekarskie, małe przychodnie prywatne i właśnie one są odpowiedzialne za te dane. Ten przypadek jest tak trudny, ponieważ firma nie poczuwa się do obowiązku poinformowania wszystkich osób fizycznych, tylko przekazuje ten obowiązek 12 tys. podmiotów w całym kraju, które te usługi bezpośrednio świadczą. To zachowanie świadczy o tym, że nie wszystkie firmy podchodzą w sposób odpowiedzialny do naszych danych, i tutaj uszczelnienie systemu jest konieczne – mówił w Tok FM Dariusz Standerski, wiceminister cyfryzacji.

Problem jest jednak taki, że to nie pierwszy przypadek wycieku danych medycznych. Do wcześniejszego doszło w 2024 r. „Śledztwo zostało wszczęte w 8 kwietnia 2024 r. na podstawie zawiadomień prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Zawiadomienia dotyczyły ujawnionych incydentów, tj. nadmiarowych zapytań do usługi Elektronicznej Weryfikacji Ubezpieczeń Świadczeniobiorców (eWUŚ) za pośrednictwem podmiotów świadczących usługi medyczne. Zebrane materiały potwierdziły, że w sposób nieuprawniony uzyskano dostęp do kont pracowników podmiotów medycznych, korzystających z platformy MyDr, a następnie przy wykorzystaniu struktury programu zaimplementowano skrypt, który umożliwił kierowanie masowych zapytań do eWUŚ. Skutkiem opisanego działania sprawców było skierowanie ok. 18 mln zapytań i uzyskanie z systemu eWUŚ danych osobowych ponad 13 mln osób. Dane obejmowały imię, nazwisko, PESEL i prawo do ubezpieczenia bądź jego brak" – poinformowała w komunikacie Prokuratura Regionalna w Poznaniu.


Resort Krzysztofa Gawkowskiego nic o sprawie dwóch wycieków danych Polaków nie wiedział | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Okazało się, że resort Krzysztofa Gawkowskiego nic o sprawie nie wiedział. Nie podjęto więc żadnych działań. Efektem był drugi wyciek w 2026 r. Tym razem z tej samej firmy skradziono dane blisko 19 mln Polaków. Wczoraj funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości poinformowali, że prowadzą czynności w tej sprawie.

Na razie niewiele dla Polaków z ich działań wynika. „Z uwagi na dobro postępowania oraz złożoność czynności prowadzonych przez CBZC obecnie nie ujawniamy szczegółów śledztwa. Na tym etapie nie jest zasadnym publikowanie numerów PESEL pacjentów obsługiwanych przez system MyDr na stronie Bezpiecznedane.gov.pl. Publikowanie takich danych mogłoby utrudnić prowadzone działania" – napisali enigmatycznie przedstawiciele jednostki. Jako praktyczną radę zalecają zmianę haseł do usług medycznych i zastrzeżenie numeru PESEL.

Minister dzwoni z groźbami. Powód? Kciuk w górę pod krytycznym postem

RZĄD \ Rolnictwo w Polsce boryka się z najgorszą koniunkturą od 17 lat, w tej chwili nie opłaca się żadna z gałęzi produkcji rolnej. Farmerzy znajdują się pod presją Mercosuru, w przyszłej perspektywie finansowej UE zmniejszą się środki dla rolników, a dodatkowo rynkowi zaczyna doskwierać konkurencja z Ukrainy. Czym zajmuje się w tym czasie minister rolnictwa Stefan Krajewski? Bada lajki, które pod postami zostawiają samorządowcy w Zambrowie.

Wszystko zaczęło się od nagrania radnego Konfederacji Piotra Modzelewskiego. Wiele tygodni temu zagiął on parol na ministra Stefana Krajewskiego. Ten pochodzi z Zambrowa i konsekwentnie od lat buduje pozycję lokalnego barona.

Modzelewski ujawnił, że stowarzyszenie żony ministra otrzymało 250 tys. zł środków, które rozdysponowują politycy PSL. „Jak widać Stefan Krajewski hasło »Rodzina na swoim« wziął dosłownie. Tym razem chodzi o 250 tys. zł wypłacanych w ramach instytucji podległych, rozliczanych lub nadzorowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi" – zauważył Modzelewski.

Wcześniej publikował też informacje o żonie ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz o tym, że uczestniczy w reklamowaniu produktu spożywczego Crazy Bakery i ogólnopolskiej sieci sklepów spożywczych Żabka Polska.

Jeden z krytycznych wpisów polubiła starosta zambrowska Edyta Marchlewska-Groszfeld. Na to postanowił zareagować sam Krajewski i zadzwonił do starosty. Ta odebrała telefon podczas posiedzenia zarządu powiatu zambrowskiego, co sprawiło, że rozmowę słyszało kilka osób.

Stefan Krajewski miał mówić o tym, żeby zastanowiła się nad tym, kogo lajkuje. Starosta odebrała rozmowę jako groźby wobec niej i jej rodziny. Sam Krajewski twierdzi, że nie groził nikomu. To jednak może być taktyka złudna. Posiedzenia zarządu są bowiem protokołowane i nagrywane.

– Pan minister Stefan Krajewski hejtuje, po prostu jest damskim bokserem, który wziął telefon i tylko dlatego, że nie spodobał mu się jakiś film czy jakiś post, nawet nie komentarz pani starosty, tylko zwykły lajk, zwykły kciuk w górę na jednym z portali społecznościowych, spowodował ogromną falę hejtu, która dotknęła Bogu ducha winnego samorządowca. Bogu ducha winną kobietę, która polajkowała jeden wpis – mówił wczoraj poseł Sebastian Łukaszewicz.

Co ciekawe, politycy opozycji nie są zaskoczeni taktyką Krajewskiego. – Był taki przypadek, gdy Katarzyna Sójka zwróciła się do ministra rolnictwa z lokalną sprawą. Gdy później zaczęła go krytykować na posiedzeniu komisji rolnictwa, wyciągnął tę sprawę i powiedział wprost, że trzeba ją zrewidować. Publicznie groził, i to bez żadnego skrępowania. Tak działają politycy PSL – mówi nam jeden z posłów PiS.

Stefan Krajewski od kilku miesięcy notuje wpadkę za wpadką. Resort nadal nie przygotował pomocy dla rolników w związku z drożejącymi nawozami. W ostatnich tygodniach Krajewski zauważył, że w związku z drożejącą kawą Polacy powinni przerzucić się na picie… napoju z żołędzi. Wcześniej zasłynął morsowaniem w beczce.

Jest wyjątkowo wrażliwy na krytykę. Gdy jeden z rolników protestował przed jego domem, następnego dnia został aresztowany na trzy miesiące, a minister zrobił konferencję o tym, jak jest zastraszany.

(jal)

eprasa.pl a913e54488



fot. Wikipedia/d

POLOWANIE NA ROMANOWSKIEGO

PROKURATURA \ **Brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku Marcina Romanowskiego o wydanie listu żelaznego – brzmi stanowisko prokuratora skierowane do sądu. Prokurator zwrócił się do mołdawskiej prokuratury o pomoc, by ustalić, czy Romanowski przebywa w Tyraspolu.**

OCHRONA ZDROWIA \ Rezydenci punktują nibyreformę

Rząd chce zlikwidować małe szpitale. Podstępnie, pod płaszczykiem reformy

„W naszej ocenie ustawa w znacznie większym stopniu jest narzędziem do przymusowej konsolidacji małych podmiotów oraz metodą na oszczędność niż skutecznym mechanizmem walki np. z kominami płacowymi" – piszą lekarze rezydenci w analizie skutków projektu ustawy o świadczeniach usług zdrowotnych. Ostrzegają, że pacjenci w małych ośrodkach stracą dostęp do skutecznej konsultacji ich stanu zdrowia, a to rezydenci będą musieli zapełnić braki powstałe na SOR. – Ten rząd ma tendencję do forsowania zmian bez liczenia się z konsekwencjami – mówi „Codziennej" Sebastian Goncerz, przewodniczący Porozumienia Rezydentów w ramach Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Jarosław Molga

Po 21 dniach konsultacji, wbrew stanowisku strony społecznej, które domagało się przedłużenia owych konsultacji do 30 dni, projekt ustawy trafia już pod obrady Stałego Komitetu Rady Ministrów. W tej sytuacji lekarze rezydenci wydali oświadczenie, w którym analizują projektowane rozwiązania i ostrzegają przed wejściem ich w życie.



Rządowy projekt paraliżuje możliwość zatrudniania specjalistów, którzy przynoszą szpitalowi pieniądze na utrzymanie podstawowych oddziałów, np. pediatrii | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Ograniczenie dostępu do konsultacji

– W naszej ocenie ten projekt służy nie tyle likwidacji kominów płacowych, które powinny być zlikwidowane – co uważamy za konieczne – ile tak naprawdę rozwiązania forsowane przez rząd mają na celu takie wywarcie presji na małe szpitale, by te zakończyły działalność lub zostały zmuszone do konsolidacji z innymi placówkami. Efektem wejścia w życie tych rozwiązań pacjenci zostaną pozbawieni dostępu do niektórych świadczeń, kolejki się wydłużą – mówi „Codziennej" Sebastian Goncerz, przewodniczący Porozumienia Rezydentów w ramach Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Rezydenci wyliczają, że np. wymóg zatrudnienia lekarzy na minimum 80 godzin pracy w miesiącu ograniczy dostęp do świadczeń realizowanych przez lekarzy zatrudnionych w mniejszym wymiarze godzin, a nie wszystkie świadczenia wymagają zatrudnienia w takim wymiarze.

– Na przykład w małych szpitalach w wielu wypadkach zatrudnia się lekarzy po to, by konsultowali stan zdrowia pacjentów w sytuacjach, gdy szpital nie prowadzi danej specjalizacji. Teraz takich pacjentów trzeba będzie wieźć transportem medycznym na konsultacje do placówki, która taką specjalizację posiada i w związku z tym ma owych lekarzy zatrudnionych na więcej niż 80 godzin. To w prosty sposób pozbawi w małych ośrodkach pacjentów szybkiej konsultacji decydującej o właściwym leczeniu i wydłuży kolejki i paradoksalnie zwiększy koszty. Podobnie dotyczy to badań. Tak np. część badań diagnostycznych w szpitalach, przykładowo USG, często jest przeprowadzana przez lekarzy pracujących w wymiarze poniżej 80 godzin miesięcznie – mówi Goncerz.

> \\ „Prezentowane zmiany będą prowadzić do znacznego osłabienia wydolności i wydajności publicznego systemu ochrony zdrowia, w którym 30 tys. lekarzy w trakcie specjalizacji nie tylko pracuje na co dzień, pomagając pacjentom, lecz także szkoli się, by w przyszłości zostać specjalistami" – piszą lekarze rezydenci. \\

Przenoszenie rezydentów

Rezydenci uważają, że to oni w dużej mierze poniosą konsekwencje tych zmian, np. zostając zmuszeni do dyżurowania na szpitalnych oddziałach ratunkowych.

„W wyniku pogorszenia dostępu do wyspecjalizowanych kadr zmiany będą prowadzić do częstszego kierowania lekarzy w trakcie szkolenia specjalizacyjnego do dyżurowania w komórkach organizacyjnych niezgodnych z ich programem specjalizacji (np. SOR) i bez odpowiedniego nadzoru specjalisty. Skutkować to będzie pogorszeniem opieki nad pacjentami oraz jakości szkolenia specjalizacyjnego" – piszą rezydenci w oświadczeniu.

Ich zdaniem „ustawa ma na celu przede wszystkim oszczędność i doprowadzenie do likwidacji części szpitali powiatowych. Dodatkowym skutkiem będzie likwidacja miejsc specjalizacyjnych i konieczność przenoszenia rezydentów już odbywających specjalizację. Brak jest analiz konsekwencji ustawy dla dostępności i struktury świadczeń zdrowotnych w Polsce".

Widmo zadłużania się

– Ten rząd ma tendencję do przyjmowania rozwiązań bez analizy konsekwencji ich wprowadzenia, nie liczy się z tymi konsekwencjami – mówi „Codziennej" Goncerz.

Zwraca uwagę na brak w propozycjach resortu zdrowia zmiany wycen za świadczenia, a to one powodują, że szpitale powiatowe zatrudniają lekarzy i prowadzą oddziały, które ze względu na wyceny są dla placówki opłacalne (np. ortopedia), po to, by utrzymać te, które są niezbędne dla leczenia mieszkańców.

– Chodzi o internę, pediatrię, chirurgię. Szpital mający tylko te oddziały od razu staje przed widmem zadłużania się. Tego się nie zmienia, a zamiast działań w tym kierunku paraliżuje się możliwość zatrudniania tych specjalistów, którzy przynoszą szpitalowi pieniądze na utrzymanie tych podstawowych oddziałów. Dlatego małe powiatowe szpitale znajdą się pod presją: albo likwidacja, albo konsolidacja – wyjaśnia Goncerz.

„Trudno oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z inicjatywą doraźną, podyktowaną bieżącymi potrzebami wizerunkowymi, która ma na celu przede wszystkim przekierowanie uwagi opinii publicznej z innych, niewygodnych dla projektodawcy kwestii. Prezentowane zmiany będą prowadzić do znacznego osłabienia wydolności i wydajności publicznego systemu ochrony zdrowia, w którym 30 tys. lekarzy w trakcie specjalizacji nie tylko pracuje na co dzień, pomagając pacjentom, lecz także szkoli się, by w przyszłości zostać specjalistami" – podkreślają w oświadczeniu lekarze rezydenci.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl a913e54488


fot. Facebook/d

„STOKROTKA" ODESZŁA NA WIECZNĄ WARTĘ

POŻEGNANIE \ W wieku 98 lat zmarła Krystyna Kodymowska „Stokrotka", łączniczka AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego – poinformował Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

fot. X.com/d

ROZWÓJ PLUS ODDZIELNIE TEŻ W PE

POLITYKA \ Europosłowie Rozwoju Plus opuszczają delegację PiS w Parlamencie Europejskim i zamierzają utworzyć własną delegację w ramach Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.

EDUKACJA \ Nauczyciele i rodzice przeciwko pomysłom MEN

Jesień protestów w oświacie. Nowacka ma poważny problem

Nad minister edukacji narodowej Barbarą Nowacką gromadzą się coraz ciemniejsze chmury, a wszystko za sprawą rosnącego niezadowolenia zarówno wśród nauczycieli, jak i rodziców, które może przerodzić się w falę protestów. Swoją pikietę zapowiedział już Związek Nauczycielstwa Polskiego. Koalicja na rzecz Ochrony Polskiej Szkoły przygotowuje się zaś do ogólnopolskiej akcji informacyjnej wymierzonej m.in. w reformę przygotowaną przez resort. Z kolei Solidarność oświatowa decyzję o ewentualnych formach strajku ma podjąć w przyszłym tygodniu.


Nad minister edukacji narodowej Barbarą Nowacką gromadzą się coraz ciemniejsze chmury | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jan Przemyłski

Do rozpoczęcia roku szkolnego pozostały niecałe dwa tygodnie i wiele wskazuje na to, że będzie to burzliwy okres dla minister Barbary Nowackiej. Nawet przychylny do tej pory obecnej władzy Związek Nauczycielstwa Polskiego ma zorganizować 31 sierpnia pikietę przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów pod hasłem: „Politycy, dotrzymajcie słowa!". Organizacja, na czele której stoi Sławomir Broniarz, domaga się przede wszystkim podwyżek. – Politycy obiecali powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z przeciętną płacą w gospodarce i do dzisiaj nie dotrzymali słowa – mówiła na briefingu Urszula Woźniak, wiceprezes ZG ZNP.

To jednak dopiero początek możliwych manifestacji, gdyż w przyszłym tygodniu we wtorek zbiera się Rada Krajowa oświatowej Solidarności, na której jednym z głównych punktów będzie decyzja o przeprowadzeniu ewentualnej akcji protestacyjnej.

**\\ Każde działanie resortu jest robione bez pomysłu, nieprofesjonalnie. Teraz chce on wprowadzać nowy system e-dzienników. Znowu cała odpowiedzialność ma spaść na nauczycieli, a to rozwiązanie jest skrajnie niedopracowane. Kolejna sprawa to reforma Kompas Jutra. Ministerstwo sobie coś wymyśliło, my mamy to zrealizować i wdrożyć – mówi Lesław Ordon, wiceszef Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność". **

Wysoki poziom niezadowolenia

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Lesława Ordona, wiceszefa Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność". – Będziemy rozmawiać, w jakiej formie ją przeprowadzić. Poziom niezadowolenia jest bardzo wysoki. Każdy nowy pomysł ministerstwa obarcza nauczycieli dodatkową pracą, a o dodatkowym wynagrodzeniu czy realnych podwyżkach mowy nie ma. Bądźmy poważni i nie udawajmy, że propozycja wzrostu wynagrodzenia o 3 proc. to jest jakakolwiek podwyżka. To jedynie waloryzacja inflacji, i to nawet nie pełna – mówi „Codziennej" wiceprzewodniczący oświatowej „S".

– Każde działanie resortu jest robione bez pomysłu, nieprofesjonalnie. Teraz chce on wprowadzać nowy system e-dzienników. Znowu cała odpowiedzialność ma spaść na nauczycieli, a to rozwiązanie jest skrajnie niedopracowane. Kolejna sprawa to reforma Kompas Jutra. Ministerstwo sobie coś wymyśliło, my mamy to zrealizować i wdrożyć, ale jakim nakładem sił, to już nikogo z tamtej strony nie interesuje. To jest nie tylko męczące, lecz także frustrujące – podkreśla Lesław Ordon.

Akcja za akcją

Ogólnopolską akcję planuje również Koalicja na rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły (KROPS), o czym opowiedziała „Codziennej" Agnieszka Regulska-Pawlik, prezes Stowarzyszenia Nauczyciele dla Wolności zrzeszonego w KROPS. – W najbliższym czasie planujemy przede wszystkim akcję uświadamiającą rodzicom zagrożenia wynikające z pomysłów MEN. Po pierwsze, będziemy przedstawiać, co w rzeczywistości kryje się za przedmiotem edukacja zdrowotna, i zachęcać do wypisywania dzieci z tego komponentu nieobowiązkowego poświęconego edukacji seksualnej. W tej części obowiązkowej przemycona została cała masa treści antyrodzinnych, stojących w kontrze do małżeństwa, stojących w kontrze do wartości posiadania potomstwa. Rodzice mają prawo wymagać, aby materiały były przedstawiane zgodnie z konstytucją, konkretnie z artykułami 18 i 53, a także zgodnie z kodeksem opiekuńczym, rodzinnym i prawem oświatowym – podkreśla prezes Pawlik-Regulska.

– Jeśli natomiast chodzi o tę część poświęconą zdrowiu seksualnemu, to przypominamy, że dyrekcja ma obowiązek zorganizować na początku roku szkolnego spotkanie z nauczycielem, który lekcje będzie prowadził, i musi na nim zostać przedstawiona dokładna informacja, co na zajęciach zostanie poruszone i w jaki sposób. Nie ma podręcznika przeznaczonego dla uczniów szkół podstawowych, jeśli chodzi o edukację zdrowotną, w związku z tym te lekcje mogą wyglądać różnie. Zachęcamy rodziców, aby domagali się informacji co na każdych zajęciach będzie prezentowane, jakie materiały wykorzystywane, jakie teksty, jakie filmy – dodaje.

Drastyczne obniżenie standardów

Nasza rozmówczyni podkreśla, że drugim tematem, który będzie poruszała akcja billboardowa, jest reforma nazwana Kompas Jutra. – Jest to kalka z programu przygotowanego przez OECD Kompas 2030. Zakłada przede wszystkim dobrostan ucznia, a nie kładzie nacisku na to, żeby faktycznie był poinformowany, budował swój intelekt czy rozwijał umysł. Uczeń ma mieć poczucie bezpieczeństwa, a nie realne bezpieczeństwo. To jest drastyczne obniżenie standardów – wskazuje Agnieszka Pawlik-Regulska.

eprasa.pl a913e54488



fot. Pixabay/d

FAŁSZERZE W RĘKACH POLICJI

KRYMINALNE \ **Mężczyzna z powiatu wałbrzyskiego produkował w swoim domu fałszywe pieniądze i wręczał je znajomym, a ci wprowadzali je do obiegu. Na trop grupy policjanci wpadli po informacji od ekspedientki z Jedliny-Zdroju. Za podrabianie pieniędzy grozi do 25 lat więzienia.**

SCENARIUSZ NA KONIEC POLITYCZNEJ KARIERY \ Możliwy plan B lidera Koalicji Obywatelskiej

Tusk znów ucieknie do Brukseli?

Coraz częściej w kuluarach Parlamentu Europejskiego słyszy się, że Donald Tusk zrobił, ile mógł, i wkrótce zakończy w Polsce swój byt polityczny, a co za tym idzie – będzie szukał schronienia u boku Ursuli von der Leyen – powiedział „Codziennej" europoseł Bogdan Rzońca. Polityk w mediach społecznościowych ujawnił też, że lider Koalicji Obywatelskiej ma być w 2028 r. jedynym kandydatem na przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej. – Scenariusz, w którym Tusk, widząc, że przegrana w wyborach jest bardzo prawdopodobna, będzie chciał uciec za granicę, jest prawdopodobny. Pytanie, czy ktoś mu stworzy takie możliwości – ocenia prof. Norbert Maliszewski.

Jan Przemyłski



Butlę z tlenem w Brukseli może podać Tuskowi jedynie Ursula von der Leyen, przewodnicząca KE | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Od wczesnej zimy odpowiadam już po raz 153. na to pytanie. Powiedziałem, że nie wybieram się do Brukseli i to podtrzymuję – mówił w lipcu 2014 r. Donald Tusk, odpowiadając na plotki dotyczące jego przyszłości w Brukseli.

Już w sierpniu tegoż roku okazało się, że jego deklaracje nie mają żadnej wartości, gdyż przyjął stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej i tym samym uciekł z Polski przed kompromitacją w kolejnych wyborach parlamentarnych.

Mimo iż od tamtych wydarzeń minęło 12 lat, wielu obserwatorów życia politycznego zaczyna dostrzegać w niej podobieństwo do obecnej sytuacji. Od tygodni trwają dyskusje, czy Donald Tusk ponownie wyjedzie do Brukseli, a jego miejsce w gabinecie premiera zajmie np. Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, Radosław Sikorski czy Władysław Kosiniak-Kamysz.

Ciekawą informację w mediach społecznościowych podał europoseł Prawa i Sprawiedliwości Bogdan Rzońca. „W 2028 r. odbędą się wybory na przewodniczącego EPP [Europejska Partia Ludowa, największa frakcja w Parlamencie Europejskim – przyp. red.]. Jedynym kandydatem będzie Donald Tusk" – napisał eurodeputowany Rzońca.

**\\ Donald Tusk zrobił to, po co został z powrotem do Polski wysłany. Pakt migracyjny został przyjęty, Polska została zadłużona na pokolenia w ramach mechanizmu SAFE, przy tym on sam przecież tego nie podpisał. Kluczowe inwestycje, które zagrażały Niemcom, zostały zahamowane – wymienia Bogdan Rzońca. **

„Codzienna" skontaktowała się z politykiem, aby porozmawiać z nim na temat tego scenariusza. – Donald Tusk zrobił to, po co został z powrotem do Polski wysłany. Pakt migracyjny został przyjęty, Polska została zadłużona na pokolenia w ramach mechanizmu SAFE, przy tym on sam przecież tego nie podpisał. Kluczowe inwestycje, które zagrażały Niemcom, zostały zahamowane. Teraz butlę z tlenem może mu podać jedynie Ursula von der Leyen – i mówi się, że nagroda jest dla niego szykowana. Najprawdopodobniej ma wrócić na funkcję szefa EPL, ale warto zwrócić uwagę, że te wybory są dopiero w 2028 r., a wówczas będzie już po wyborach we Francji, w Hiszpanii czy we Włoszech. Sytuacja w Europie się zmienia. Osłabiony Donald Tusk będzie mógł jedynie pogrążyć Europejską Partię Ludową – powiedział w rozmowie z „Codzienną" europoseł Bogdan Rzońca.

O komentarz do tej sprawy i analizę polityczną poprosiliśmy politologa i psychologa społecznego prof. Norberta Maliszewskiego. – Sądzę, że Donald Tusk ma świadomość tego, że będzie mobilizować wyborców do tego, aby zagłosowali przeciwko niemu. Wydaje się, że są też próby naciskania na niego z tych kręgów liberalnych, aby poszukał alternatywy. Ponadto pamiętajmy, że to jest człowiek, który bardzo nie lubi przegrywać. Jeżeli będzie wiedział, że sytuacja jest przegrana, to niewykluczone, że scenariusz z 2014 r. zostanie powtórzony, a on sam ucieknie na jakieś intratne stanowisko – mówi „Codziennej" prof. Maliszewski.

– Różnica jednak będzie polegała na tym, że teraz trudno mu będzie o silnego promotora. Wcześniej rolę tę pełniła Angela Merkel. Ursula von der Leyen oczywiście ma ważną pozycję, ale w porównaniu do Merkel jest słabsza. Poza tym nie ma silnego poparcia kanclerza Niemiec. W związku z tym scenariusz, w którym Tusk, widząc, że przegrana jest bardzo prawdopodobna, będzie chciał uciec za granicę, jest prawdopodobny. Pytanie, czy ktoś mu stworzy takie możliwości – ocenia prof. Norbert Maliszewski.

Ponad pół miliona dla minister Sobierańskiej-Grendy

RZĄD \ **587 294,72 zł – tyle łącznie trafiło do obecnej minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy po odejściu z funkcji prezes Szpitali Pomorskich. Sam zakaz konkurencji wyniósł aż 191 300,29 zł! – To oficjalne dane z odpowiedzi na moją interpelację – mówi „Codziennej" pomorska radna PiS Marta Müller-Gajek.**

Te prawie 600 tys. zł zostało wypłacone Jolancie Sobierańskiej-Grendzie w 2025 r. oraz roku obecnym po jej odejściu ze spółki Szpitale Pomorskie.

W odpowiedzi na interpelację Müller-Gajek wicemarszałek województwa pomorskiego Leszek Bonna wylicza, że obecna minister otrzymała: 230 097,50 zł – wynagrodzenie stałe (wypłacone w 2025 r.); 143 366,53 zł – realizacja celów zarządczych za 2024 r. (wypłacona w 2025 r.); 191 300,29 zł – odszkodowanie z tytułu przestrzegania zakazu konkurencji (wypłacone w latach 2025 i 2026); 11 890,24 zł – ekwiwalent za niewykorzystaną przerwę w świadczeniu usług (wypłacony w 2025 r.); 10 640,16 zł – ryczałt samochodowy (wypłacony w 2025 r.).

– Uważam, że mieszkańcy Pomorza mają prawo wiedzieć dokładnie, co do grosza, ile pieniędzy otrzymała pani minister, i tym samym jakie stawki wypłacane są ludziom na stanowiskach zarządczych w publicznych przecież podmiotach. Zwłaszcza że szpitale na Pomorzu nie są wolne od problemów finansowych trapiących szpitale w całej Polsce – mówi „Codziennej" Marta Müller-Gajek.

Podkreśla, że najbardziej kontrowersyjna jest wypłata gigantycznego, bo wynoszącego prawie 200 tys. zł odszkodowania „z tytułu przestrzegania zakazu konkurencji". – Pani minister sama odeszła – i odeszła nie do konkurencji, ale na ministerialne stanowisko. Sama dokonała wyboru. Jak więc można mówić o konieczności odszkodowania? – pyta radna pomorska.

Przypomnijmy, że aby legalnie wypłacić Jolancie Sobierańskiej-Grendzie odszkodowanie z tytułu zakazu konkurencji, Zarząd Województwa Pomorskiego zmienił w trybie pilnym obowiązującą od ponad 8 lat uchwałę. Stało się to zaledwie na 10 dni przed objęciem przez nią urzędu ministra zdrowia, a dokument zaczął obowiązywać dwa tygodnie przed jego przyjęciem.

(jm)

eprasa.pl a913e54488

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.





ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE

tel. 22 232 37 70

eprasa.pl a913e54488



fot. Wikipedia/d

EBOLA ZBIERA ZABÓJCZE ŻNIWO W AFRYCE

WIRUS \ Epidemia wirusa Ebola Bundibugyo w Demokratycznej Republice Konga jest obecnie najtragiczniejszą epidemią, jaka kiedykolwiek miała miejsce w tym kraju – informuje Światowa Organizacja Zdrowia. Do poniedziałku potwierdzono 2325 zgonów wywołanych na skutek wirusa.

BLISKI WSCHÓD \ Dyplomacja nie zakończyła konfliktu

Minął termin memorandum między USA a Iranem

W poniedziałek skończył się 60-dniowy okres, który USA i Iran dały sobie na negocjacje pokojowe. Tymczasem wojna trwa – i nic nie wskazuje, by miała się szybko skończyć.

Wiktor Młynarz



Donald Trump liczy, że ekonomiczne skutki wojny i blokady portów zmuszą Iran do uległości | fot. Molly Riley/The White House/d

Prezydent USA Donald Trump wiele razy informował, że jest już blisko porozumienia z Teheranem, ale za każdym razem nic z tego nie wychodziło. 17 czerwca Trump i prezydent Iranu Masud Pezeszkian podpisali jednak tzw. memorandum o zrozumieniu. Przewidywało zawieszenie broni i odblokowanie cieśniny Ormuz oraz irańskich portów. Dawało też obu stronom 60 dni na wynegocjowanie ostatecznego porozumienia pokojowego.

Reżim złamał zawieszenie broni już 8 lipca, wznawiając ataki na statki płynące przez cieśninę, na co Amerykanie odpowiedzieli serią nalotów. Termin osiągnięcia ugody upłynął w poniedziałek, ale strony nie dały rady się porozumieć. Dotychczasowe rozmowy koncentrowały się głównie na odblokowaniu cieśniny Ormuz i irańskich portów – co miało zapewnić samo podpisanie tego porozumienia. Rozmowy nad powstrzymaniem irańskich planów pozyskania broni atomowej, najważniejsze z punktu widzenia USA, prawdopodobnie w ogóle się jeszcze nie zaczęły.

Wielu komentatorów uważa, że Iran nie miał najmniejszego zamiaru się dogadać i łudził amerykańskich komentatorów, grając na czas. W USA jesienią odbędą się wybory do Kongresu, a ta wojna jest wyjątkowo niepopularna wśród Amerykanów. Ich zdaniem reżim liczy na to, że Trump wystraszy się konsekwencji politycznych przedłużającego się konfliktu dla Partii Republikańskiej i przystanie na jego propozycję.

Szanse na to są jednak niewielkie. Reżim domaga się przede wszystkim oddania cieśniny Ormuz pod jego kontrolę, z prawem pobierana opłat od przepływających nią statków, a także reparacji wojennych i wycofania amerykańskich wojsk z Bliskiego Wschodu. Dla Trumpa zgoda na takie warunki byłaby kapitulacją, a to ostatecznie pogrzebałoby szanse wyborcze jego partii. Nie jest jednak jasne, jak prezydent USA mógłby zmusić reżim do rozsądku. Trump sam wielokrotnie groził reżimowi w Teheranie eskalacją, łącznie z atakami na irańskie elektrownie i mosty, ale to również nie jest dobre rozwiązanie. Przede wszystkim dlatego, że doszczętnie zrujnowałoby to Iran i nawet, gdyby reżim upadł, mógłby się zmienić w drugą Syrię.

Sam Trump powiedział telewizji Fox News, że ma bezpośredni kanał komunikacji z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej – czemu ten zdecydowanie zaprzecza. Zasugerował też, że weźmie reżim na przeczekanie, licząc, że ekonomiczne skutki wojny i blokady portów zmuszą go do uległości.

Operacja niemieckich służb przeciwko przemytnikom ludzi

KRYZYS MIGRACYJNY \ **Niemieckie służby przeprowadziły naloty wymierzone w przemytników ludzi w Nadrenii Północnej-Westfalii. W toku operacji udało się zabezpieczyć sprzęt, który miał być użyty do przerzutu nielegalnych imigrantów przez kanał La Manche.**

Niemieckie media już kilka lat temu informowały o tym, że przemytnicy ludzi wykorzystują Nadrenię Północną-Westfalię jako bazę logistyczną w operacjach przerzutu osób do Francji i Wielkiej Brytanii.

BBC niedawno opisała operację niemieckich służb, które przeprowadziły pierwsze naloty wymierzone w przemytników wykorzystujących ten kraj jako magazyn, gdzie gromadzą sprzęt do przeprawiania się przez kanał La Manche. Działania te były możliwe dzięki przyjęciu w 2024 r. przez Niemców zmian w prawie, które uznają za przestępstwo ułatwianie przemytu ludzi, którzy chcą się dostać do państwa trzeciego spoza Unii Europejskiej.

W operacji z wiosny br. przeprowadzonej przez Niemcy przy współudziale Francji i Wielkiej Brytanii w Nadrenii Północnej-Westfalii udało się skonfiskować ponad 9 tys. kamizelek ratunkowych, dziesiątki pontonów i silników oraz 360 pomp, które później miały trafić na wybrzeża północnej Francji.

Według brytyjskiej Narodowej Agencji ds. Przestępczości (NCA) łodzie mogły nielegalnie przewieźć przez kanał La Manche ponad 2 tys. migrantów. W celu zahamowania napływu imigrantów Wielka Brytania podjęła już kilka lat temu współpracę z Bułgarią w celu konfiskaty pontonów, które są wykorzystywane przez grupy przemytników ludzi. Bułgarscy celnicy kilka tygodni temu natrafili na 20 niezadeklarowanych pontonów ukrytych między materacami na turecko-bułgarskim przejściu granicznym. Kierowca ciężarówki z tym ładunkiem zmierzał do Niemiec. „Przywracamy porządek i kontrolę na granicach Wielkiej Brytanii, ograniczając dostawy sprzętu dla małych łodzi i rozbijając model biznesowy gangów przestępczych" – informowała NCA.

Współpraca z europejskimi krajami przyczynia się do zmniejszenia presji migracyjnej przez kanał La Manche. Jak przypomina portal Euronews, w kwietniu br. władze w Londynie i Paryżu podpisały nową, trzyletnią umowę dotyczącą przeciwdziałania przeprawom przez kanał, zobowiązując się do przekazania nawet 766 mln euro na wzmocnienie francuskich służb odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa.

Rząd Wielkiej Brytanii odnotował spadek o 43 proc. liczby osób, które przekroczyły granicę między 1 stycznia a 8 sierpnia tego roku, w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. W opinii ugrupowań opozycyjnych spadek ten wynika z niekorzystnych warunków w kanale La Manche, w tym wysokości fal, a nie jest bezpośrednim skutkiem działań podjętych przez rząd.

Brytyjski dziennik „The Daily Telegraph" wskazał, że w obliczu zakłóceń w działalności przemytnicy stawiają na coraz większe łodzie. Zaledwie kilka dni temu do wybrzeży Wielkiej Brytanii dotarła łódź, na której znajdowało się rekordowe 230 osób. „Korzystanie z megapontonów stwarza jeszcze większe zagrożenie dla życia niż mniejsze jednostki, które ostatnio przewoziły średnio od 50 do 60 pasażerów" – alarmował „Guardian", powołując się na opinie organizacji pozarządowych.

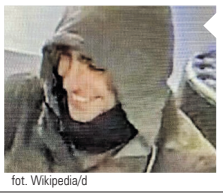
Paweł Kryszczak

eprasa.pl a913e54488


fot. Pixabay/d

STRZELANINA W SZKOLE KATOLICKIEJ

FILIPINY \ We wtorkowy poranek doszło do strzelaniny szkole w mieście Zamboanga. Jeden z uczniów otworzył ogień w kierunku nauczyciela, następnie zastrzelił innego ucznia. Potem odebrał sobie życie.


fot. Wikipedia/d

PROCES LUIGIEGO MANGIONE ODROCZONY

USA \ Proces stanowy zabójcy prezesa United Healthcare został zawieszony. Obrońcy Mangione argumentują, że skoro przyznał się do winy przed sądem federalnym, to postępowania się dublują.

AFRYKA PÓŁNOCNA \ Nielegalni imigranci nie chcą opuścić hiszpańskiego miasta

W Ceucie wciąż niespokojnie

Lewicowy rząd Pedra Sáncheza zapewnia, że sytuacja w Ceucie się normalizuje, ale jest to dalekie od prawdy. W tej hiszpańskiej eksklawie na kontynencie afrykańskim nadal przebywają tysiące nielegalnych imigrantów, z których wielu żyje na plaży w prowizorycznych szałasach.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

Mieszkańcy Ceuty żyją w strachu i są rozczarowani postawą władz w Madrycie. Dochodzi tam do różnego rodzaju przestępstw, w tym gwałtów. Jak poinformowała hiszpańska agencja EFE, ponad setka migrantów koczujących na plaży w Ceucie rozpoczęła strajk głodowy. Rosną też obawy przed kolejnymi atakami na granicę, tym bardziej że w weekend blisko 300 imigrantów zostało zatrzymanych przy próbie jej sforsowania przez służby bezpieczeństwa Maroka.

Hiszpański rząd Pedra Sáncheza dwoi się i troi, zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej, w zapewnianiu, że radzi sobie z kryzysem migracyjnym, ale nie przekonuje ani wewnętrznej opozycji, ani stolic europejskich. Jego przedstawiciele podkreślają, że w ramach podjętych działań w Ceucie ogłoszono stan nadzwyczajny i przeznaczono 6,5 mln euro na wzmocnienie działań pomocowych. Hiszpański nadawca publiczny RTVE informował o rozpoczęciu prac nad przygotowaniem czterech nowych tymczasowych ośrodków recepcyjnych dla tysięcy migrantów, którzy przybyli do Ceuty. Władze w Madrycie zapewniają również, że w kwestii azylu i deportacji działają na podstawie unijnego prawa. Apelują przy tym, jak to zwykle robi lewica w tego typu sytuacjach, by nie wykorzystywać kryzysu do szerzenia antyimigranckich nastrojów i „mowy nienawiści".



W Ceucie powstają cztery nowe tymczasowe ośrodki recepcyjne dla imigrantów
| fot. Ian Whittaker/News Licensing/Forum

Ma to oczywiście na celu zamknięcie ust krytykom. Tymczasem prawicowa opozycyjna Partia Ludowa (PP) złożyła w Kongresie Deputowanych projekt uchwały przewidujący m.in. ustanowienie jednolitego centrum dowodzenia kryzysowego, a także odesłanie wszystkich imigrantów z Ceuty. Lider tego ugrupowania Juan Vivas zapowiedział, że będzie chciał się spotkać z prezesami Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, by poinformować ich o tym, jak wygląda sytuacja w mieście. Oskarża przy tym Sáncheza o zakłamywanie w tej sprawie rzeczywistości.

Z kolei prawicowa partia Vox domaga się ujawnienia raportów Narodowego Centrum Wywiadu (CNI) dotyczących Maroka i kryzysu migracyjnego w Ceucie, a także ujawnienia treści rozmów prowadzonych z marokańskimi władzami.

Argumenty i działania rządu Pedra Sáncheza wobec kryzysu w Ceucie nie przekonały też władz w Rzymie, które wciąż utrzymują kontrole graniczne wobec podróżnych z Hiszpanii w portach i na lotniskach.

Biały Dom szuka nowego rzecznika

USA \ Karoline Leavitt pod koniec sierpnia przestanie być rzecznikiem Białego Domu. Jej odejście rozpoczęło spekulacje na temat następcy. Wśród potencjalnych kandydatów pojawiają się nazwiska dobrze znane w otoczeniu Donalda Trumpa.

Ogłoszenie odejścia Karoline Leavitt ze stanowiska rzecznika prasowego Białego Domu z końcem sierpnia otworzyło dyskusję na temat tego, kto przejmie po niej tę funkcję. Leavitt, która zajmowała ją przez ponad półtora roku, zdecydowała się ustąpić, by w większym stopniu skupić się na życiu rodzinnym.

Decyzja zapadła kilka miesięcy po narodzinach jej drugiego dziecka. Po powrocie z urlopu macierzyńskiego Leavitt doszła do wniosku, że tempo i obciążenie związane z pracą rzecznika trudno pogodzić z opieką nad dwójką małych dzieci. „Karoline jest prawdziwą liderką w Białym Domu i wykonuje fenomenalną pracę, walcząc o sprawiedliwość, wolność i swobody obywatelskie od 2018 r., w tym podczas naszej historycznej kampanii reelekcyjnej w 2024 r." – napisał Donald Trump w swoich mediach społecznościowych i nazwał Leavitt „jedną z najlepszych rzeczników prasowych Białego Domu w historii tego urzędu". Sama zainteresowana określiła swoją pracę w Białym Domu jako „zaszczyt i przygodę życia".

Jej rezygnacja nie oznacza jednak całkowitego zerwania z administracją Trumpa. Prezydent zapowiedział, że Leavitt pozostanie w jego otoczeniu jako jeden z najważniejszych zewnętrznych doradców.

Wśród głównych kandydatów na następcę 28-letniej Leavitt wymieniani są m.in.: obecna zastępczyni rzecznika prasowego Anna Kelly, komentator polityczny Scott Jennings, doradca polityczna Katie Miller, prawnik Alina Habba, a także obecni bądź byli pracownicy administracji Donalda Trumpa Tricia McLaughlin i Jason Miller. Każda z tych osób ma doświadczenie w komunikacji politycznej lub bliskie relacje z administracją Trumpa.

Niektóre media, jak dziennik „New York Post", wskazują, że obecnie faworytką jest Alina Habba. – Wszyscy ci, którzy typują Scotta Jenningsa czy Jasona Millera, po prostu nie zwracają uwagi na to, co się dzieje. To będzie kobieta. Można na to spokojnie stawiać – powiedział o nowym rzeczniku prasowym Hogan Gidley, który pełnił funkcję zastępcy rzecznika prasowego Białego Domu w czasie pierwszej kadencji Donalda Trumpa.

Tomasz Winiarski

Zdecydowana odpowiedź na groźby kremlowskiego reżimu

WOJNA NA UKRAINIE \ Reżim na Kremlu twierdzi, że Wielka Brytania zapłaci za dostarczanie Ukrainie dronów, które są używane do ataków na cele w Rosji. Londyn odpowiedział zdecydowanie na te groźby.

Od jakiegoś czasu Ukraina intensywnie atakuje cele w głębi Rosji. Używa do tego głównie dronów dalekiego zasięgu. Oprócz miejsc związanych z rosyjskim przemysłem petrochemicznym drony uderzają w magazyny i centra logistyczne firmy e-commerce Wildberries, która zaopatruje żołnierzy na froncie i pomaga w obchodzeniu sankcji. Szacuje się, że Ukraińcy spowodowali już straty o wartości ponad 40 mld dol.

W weekend dziennik „The Times" ujawnił, że Ukraińcy używają do tych ataków także dronów produkcji brytyjskiej. Wśród nich jest m.in. odrzutowy Nyan, produkowany przez koncern BAE Systems.

Te doniesienia bardzo nie spodobały się Rosjanom, którzy uznali, że najlepszą odpowiedzią będą groźby. Rosyjska ambasada w Londynie napisała w oświadczeniu, że „Londyn celowo wybiera eskalację kryzysu na Ukrainie", chce zadać Rosji jak największe straty przez pośredników i „wspiera machinę terrorystyczną Kijowa". „Czyny Londynu bez wątpienia będą miały konsekwencje, za które będzie musiał odpowiedzieć" – dodała.

Brytyjczycy nie przejęli się tym pohukiwaniem. Rzecznik tamtejszego MON powiedział, że Londyn wspiera Kijów i będzie mu nadal przekazywał broń potrzebną do obrony przed inwazją. – Rosja nie powinna mieć wątpliwości co do zdecydowania tego rządu, by stać przeciwko rosyjskiej agresji na Ukrainie – podkreślił.

(wm)

eprasa.pl a913e54488


fot. Pixabay/d

ZAĆMIENIE SŁOŃCA NIE ZAGROZIŁO POLSKIEMU SYSTEMOWI

ENERGETYKA \ **Częściowe zaćmienie Słońca 12 sierpnia nie wpłynęło na pracę polskiego systemu elektroenergetycznego – poinformowały PSE. Zaćmienie może gwałtownie ograniczać produkcję z fotowoltaiki, a po jego zakończeniu powodować równie szybki jej wzrost.**

RYNEK \ Rolnicy często sprzedają poniżej kosztów wytworzenia

Ceny płodów rolnych nie zapewniają gospodarstwom zwrotu nakładów

Ceny skupu wielu płodów rolnych spadły do poziomów, które coraz częściej nie zapewniają gospodarstwom zwrotu poniesionych nakładów. Szczególnie mocno widać to na rynku pszenicy, której wysokiej jakości ziarno kosztuje ok. 800 zł za tonę. Producentów warzyw i owoców dodatkowo uderzyły susza oraz wiosenne przymrozki. Rolnicy stoją więc przed wyjątkowo trudnym sezonem, w którym niskie ceny zbiegają się z niższą produkcją i wysokimi kosztami. – Minister Krajewski nie robi z tym nic – alarmuje ekonomista i poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk, wskazując m.in. na brak dodatkowych dopłat do paliwa i nawozów.

Paweł Woźniak


Rolnicy stoją przed wyjątkowo trudnym sezonem, w którym niskie ceny zbiegają się z niższą produkcją i wysokimi kosztami | fot. Pixabay/d

Polscy rolnicy wchodzą w końcówkę sezonu z wyjątkowo trudną sytuacją dochodową. Problemem nie jest wyłącznie poziom cen skupu, ale ich relacja do kosztów produkcji. Niskie przychody nakładają się na skutki suszy, wiosennych przymrozków oraz wysokie koszty środków produkcji.

Wymownym przykładem jest pszenica. Obecnie średnie ceny skupu pszenicy w wynoszą 750–875 zł/t dla pszenicy konsumpcyjnej oraz 730–810 zł/t dla paszowej. Stawki różnią się w zależności od regionu kraju oraz parametrów jakościowych ziarna. Według danych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w czerwcu średnia cena pszenicy konsumpcyjnej w skupie wynosiła 840 zł za tonę.

Jak wskazuje poseł Zbigniew Kuźmiuk ceny pszenicy – podstawowego surowca rolniczego – są swoistym wyznacznikiem cen płodów rolnych. – Ceny, i to w przypadku pszenicy wysokiej jakości, są w tym roku na poziomie 800 zł za tonę, a to cena najniższa od wielu lat – ocenia Kuźmiuk.

Problemy nie ograniczają się jednak do zbóż. Szczególnie trudna sytuacja występuje w regionach specjalizujących się w produkcji warzyw. Kuźmiuk zwraca uwagę na gospodarstwa z południowego Mazowsza, gdzie na słabszych glebach rolnicy od lat szukali bardziej dochodowych kierunków produkcji. Jednym z nich stała się papryka uprawiana pod foliowymi osłonami.

– Paprykę rolnicy sprzedają po ok. 5 zł za kilogram, a więc po cenach ledwo pokrywających koszty produkcji – podkreśla poseł. W praktyce oznacza to, że nawet uzyskanie przyzwoitego plonu nie gwarantuje gospodarstwu odpowiedniej rentowności.

Tegoroczna sytuacja jest szczególnie trudna, ponieważ niskim cenom towarzyszą straty produkcyjne. Ministerstwo Rolnictwa potwierdza, że wiosenne przymrozki dotknęły m.in.: jabłonie, wiśnie, czereśnie, maliny, truskawki i porzeczki, a temperatura przy gruncie lokalnie spadała do -10 st. C.

Problem polega więc na tym, że gospodarstwa ponoszą straty jednocześnie z dwóch stron: produkują mniej, a to, co uda się zebrać, często sprzedają po cenach niewystarczających do zapewnienia odpowiedniej marży.

Zdaniem Kuźmiuka konieczne byłoby zwiększenie wsparcia dla producentów. Poseł krytykuje brak dodatkowych dopłat do nawozów i paliwa oraz wskazuje na konkurencję ze strony rolników z innych państw UE. Przywołuje przykład Francji i Hiszpanii, które uruchomiły wsparcie związane ze wzrostem kosztów paliw i nawozów.

Jak zauważa poseł PiS Jacek Sasin, kryzys na wsi narasta, ceny skupu szorują po dnie, a jednocześnie koszty produkcji rosną. Były wicepremier apeluje o zwiększenie zwrotu akcyzy za paliwo rolnicze z 1,48 zł do 2 zł za litr.

Dla wielu gospodarstw najbliższe miesiące będą zatem testem ich finansowej odporności. Niskie ceny skupu, niepewność dotycząca przyszłych kosztów oraz skutki suszy i przymrozków tworzą mieszankę, która może przyspieszyć rezygnację z części produkcji – szczególnie w mniejszych gospodarstwach, które mają najmniejszą poduszkę finansową.

Holandia kolejnym krajem, który zwiększa wykorzystanie węgla

ENERGETYKA \ **Holenderskie elektrownie węglowe znów pracują bardzo intensywnie. Już w połowie sierpnia produkcja energii z węgla przekroczyła poziom z całego 2024 r. Powodem są niedobory mocy w Belgii i chęć oszczędzania gazu przed zimą. Podobny trend widać w innych krajach – kryzys energetyczny ponownie przesuwa klimat na dalszy plan.**

Holandia planuje odejście od węgla do 2030 r., ale obecnie trzy elektrownie pracują pełną mocą. Wzrost produkcji wynika z wysokich cen energii i słabszej generacji z OZE. Dodatkowo Belgia, po wyłączeniu części reaktorów jądrowych, zwiększyła import prądu, m.in. z Holandii. Węgiel pozwala też ograniczyć zużycie gazu – szacuje się oszczędności rzędu 60 mln m^3 tygodniowo. To ważne przed sezonem grzewczym i w warunkach niepewności na rynku gazu.

W Niemczech rozważa się wydłużenie pracy elektrowni węglowych o łącznej mocy 3,6 GW, nawet do 2033 r., jeśli zagrożone będzie bezpieczeństwo dostaw. Kraj po rezygnacji z atomu i przy rosnącym udziale OZE szuka stabilnych źródeł mocy. Czechy zamknęły ostatnią kopalnię węgla kamiennego, ale wcześniejsze decyzje były opóźniane przez kryzys energetyczny. Wciąż działa wydobycie węgla brunatnego, a koncern ČEZ zwiększa prognozy zysków dzięki większemu wykorzystaniu elektrowni węglowych. Japonia złagodziła ograniczenia dla mniej efektywnych bloków węglowych (ok. 9 GW), by zmniejszyć zużycie LNG. Koncern JERA wskazuje węgiel jako „bufor bezpieczeństwa" w sytuacjach kryzysowych.

Największy wzrost wykorzystania węgla dotyczy Chin i Indii. Chiny uruchomiły ok. 80 GW nowych mocy węglowych w 2025 r., jednocześnie dynamicznie rozwijając OZE. W Indiach planuje się zwiększenie wydobycia o ok. 100 mln ton rocznie, do 1,15 mld ton. W obu krajach rosnące zapotrzebowanie na energię – m.in. przez klimatyzację – sprawia, że węgiel nadal pełni kluczową rolę w stabilizacji systemu.

Globalnie nie widać pełnego powrotu do węgla, ale jego rola się zmienia. Według IEA zużycie pozostaje stabilne, choć moc elektrowni węglowych rośnie. W 2025 r. zwiększyła się o 3,5 proc., mimo spadku produkcji. W wielu krajach węgiel staje się paliwem rezerwowym – uruchamianym w kryzysach, gdy zawodzą OZE, gaz lub atom.

Holandia, Niemcy, Japonia, Czechy, Chiny i Indie pokazują ten sam schemat – w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa dostaw państwa sięgają po węgiel, nawet jeśli długoterminowo planują jego ograniczenie. Transformacja energetyczna postępuje, ale kryzysy przypominają, że bezpieczeństwo dostaw wciąż bywa ważniejsze niż cele klimatyczne.

(miecz)

eprasa.pl a913e54488


fot. Pixabay/d

MŁODZI CZĘŚCIEJ TRACĄ PIENIĄDZE PRZEZ CYBEROSZUSTÓW

BEZPIECZEŃSTWO \ **Aż 17 proc. osób w wieku 25–34 lata zadeklarowało stratę pieniędzy w wyniku oszustwa, w którym przestępca podszył się pod instytucję publiczną – wynika z badania ChronPESEL.pl i Krajowego Rejestru Długów. To najwyższy wynik wśród grup wiekowych. Oszuści wykorzystują fałszywe wiadomości o dopłatach, zaległościach czy mandatach. Eksperci radzą nie klikać w linki i samodzielnie kontaktować się z urzędem.**

ŚWIADCZENIA \ Seniorów może czekać wyraźnie słabszy wzrost świadczeń w przyszłym roku

Czternastkę wypłacą we wrześniu

Już we wrześniu Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpocznie wypłatę 14. emerytur. Pełna kwota dodatkowego świadczenia wyniesie 1978,49 zł brutto, czyli tyle samo co emerytura minimalna. Wprowadzona w 2021 r. 14. emerytura od 2023 r. jest stałym świadczeniem. Wypłata stanowi ważne wsparcie dla seniorów wobec niewielkiego wzrostu najniższych emerytur.


Wprowadzona przez rząd PiS w 2021 r. 14. emerytura stanowi ważne wsparcie dla seniorów | fot. Adobe Stock/

Mariusz Andrzej Urbanke

Pierwsze czternastki trafią do uprawnionych 1 września 2026 r. Kolejne terminy wypłat to 6, 10, 15, 20 i 25 września. Osoby pobierające świadczenia przedemerytalne otrzymają dodatkowe pieniądze 1 października. 14. emerytura jest dodatkowym rocznym świadczeniem pieniężnym dla emerytów i rencistów. Została wprowadzona przez rząd PiS w 2021 r., a w 2023 r. na stałe wpisano ją do systemu prawnego. W sierpniu 2023 r. rząd zdecydował o podniesieniu czternastki do 2650 zł brutto. W kolejnych latach świadczenie wróciło jednak do poziomu emerytury minimalnej. Od czternastki ZUS potrąci składkę zdrowotną i zaliczkę na podatek dochodowy – na takich samych zasadach jak przy wypłacie podstawowej emerytury lub renty. Świadczenie jest wolne od potrąceń i egzekucji komorniczych. Nie wpływa również na prawo do świadczeń uzależnionych od dochodu.

Pełne 1978,49 zł brutto otrzymają osoby, których podstawowa emerytura lub renta nie przekracza 2900 zł brutto. W przypadku wyższych świadczeń obowiązuje zasada „złotówka za złotówkę". Oznacza to, że czternastka zostanie pomniejszona o kwotę, o którą emerytura lub renta przekracza próg 2900 zł. I tak np. osoba otrzymująca 3500 zł brutto emerytury dostanie 1378,49 zł brutto czternastki. ZUS nie wypłaci świadczenia, jeśli po pomniejszeniu wyniosłoby ono mniej niż 50 zł brutto. W praktyce oznacza to, że czternastki nie otrzymają osoby, których emerytura lub renta przekracza 4828,49 zł brutto.

Poziom polskich świadczeń pozostaje niski na tle wielu państw europejskich, przy czym różnice między poszczególnymi krajami są bardzo duże. W Polsce po marcowej waloryzacji przeciętna emerytura z ZUS odpowiadała 1000–1050 euro, a więc była wyraźnie niższa od unijnej średniej szacowanej na około 1443 euro brutto.

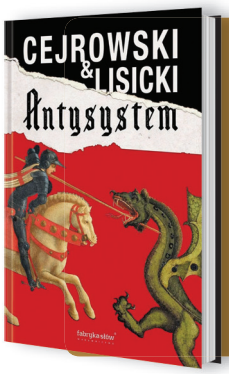
Seniorów może czekać również wyraźnie słabszy wzrost świadczeń w przyszłym roku. Z projektu założeń budżetowych przekazanego przez rząd Radzie Dialogu Społecznego wynika, że waloryzacja emerytur i rent od 1 marca 2027 r. wyniesie co najmniej 3,48 proc. W 2025 r. wskaźnik waloryzacji wyniósł 5,5 proc., a w 2024 r. 12,12 proc.

Przy waloryzacji na poziomie 3,48 proc. emerytura minimalna wzrosłaby o 68,85 zł, do 2047,34 zł brutto. Ostateczny wskaźnik waloryzacji na 2027 r. będzie jednak znany dopiero w lutym przyszłego roku.

Współpr.: p.woz.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚCI sklepu Gazety Polskiej i Republiki



ANTYSYSTEM

WOJCIECH CEJROWSKI, PAWEŁ LISICKI

Dwóch wyrazistych publicystów, jeden cel: bezkompromisowo spojrzeć na współczesny świat.„Antysystem" to rozmowa o polityce, ideologiach, wolności i kierunku, w jakim zmierza Zachód. Książka prowokuje do myślenia, zmusza do stawiania pytań i zachęca do samodzielnego wyciągania wniosków.

Format: 130x200 mm | **Liczba stron:** 384 | **Oprawa:** twarda

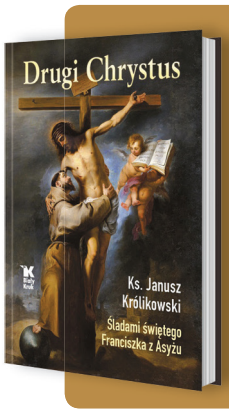


DZIENNIKI Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

PRACA ZBIOROWA

Wyjątkowy zbiór autentycznych zapisków siedmiorga polskich pisarzy, którzy byli świadkami Powstania Warszawskiego. To poruszający obraz codzienności czasu wojny, ukazany nie przez pryzmat bitew i strategii, lecz osobistych przeżyć, lęków, nadziei i dramatów zwykłych ludzi. „Dzienniki z Powstania Warszawskiego" pozwalają spojrzeć na jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski z niezwykle ludzkiej i emocjonalnej perspektywy. Lektura obowiązkowa dla miłośników historii, literatury i świadectw epoki.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 320 | **Oprawa:** miękka

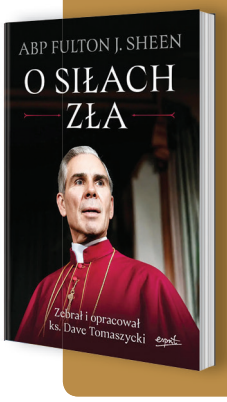


DRUGI CHRYSTUS. ŚLADAMI ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

KS. JANUSZ KRÓLIKOWSKI

Inspirująca podróż śladami jednego z największych świętych Kościoła. Autor ukazuje niezwykłe życie św. Franciszka z Asyżu, jego duchowość, przesłanie i wpływ na kolejne pokolenia wiernych. To książka dla wszystkich poszukujących głębszego sensu wiary i chrześcijańskiej odpowiedzi na wyzwania współczesności.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 320 | **Oprawa:** twarda



O SIŁACH ZŁA

ABP FULTON J. SHEEN

Wybitny kaznodzieja i apologeta Kościoła ostrzega przed zagrożeniami duchowymi, które coraz wyraźniej kształtują współczesny świat.„O siłach zła" to poruszająca refleksja o naturze zła, działaniu szatana oraz potrzebie duchowej czujności. Aktualna i niezwykle ważna lektura dla każdego, kto chce lepiej zrozumieć współczesne wyzwania cywilizacyjne.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 280 | **Oprawa:** miękka ze skrzydełkami

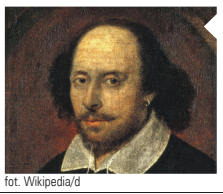
Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

eprasa.pl a913e54488


fot. Wikipedia/d

William Szekspir
(1564–1616) angielski dramaturg, poeta i aktor
\\ Zbytnia ufność w bezpieczeństwo pogrąża w przepaść człowieczeństwo. \\

CYBERBEZPIECZEŃSTWO POLAKÓW \ Rząd robi dobrą minę do złej gry

Gigantyczny wyciek danych. Nikt nie ponosi odpowiedzialności

Gigantyczny wyciek danych osobowych Polaków to kolejny przejaw niekompetencji ministrów rządu Donalda Tuska, w którym afera goni aferę, a jej bohaterowie kompletnie nie są za nie rozliczani.



Tomasz Teluk

Według Piotra Nisztora i jego doniesień z wczorajszej „Gazety Polskiej Codziennie" wrażliwe dane medyczne blisko 19 mln Polaków, którzy znaleźli się w systemie MyDr, obsługującym gabinety medyczne w całym kraju, wyciekły już 2,5 roku temu. Prokuratura Okręgowa w Warszawie, prowadząca śledztwo w tej sprawie, potwierdziła, że do cyberataku doszło między 18 a 27 marca 2024 r.

Wówczas hakerzy przejęli wrażliwe dane 18 mln 814 tys. rodaków: imię, nazwisko, numery PESEL oraz informacje o ubezpieczeniu zdrowotnym. – Nic nie wskazuje, aby był to atak zewnętrzny – twierdzi minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Natomiast Prokuratura Regionalna w Poznaniu, która wszczęła wówczas dochodzenie, stwierdziła, że w systemie doszło do zainstalowania skryptu, który pozwolił na uzyskanie tych danych. O tym największym wycieku nie został powiadomiony Urząd Ochrony Danych Osobowych (UODO) – ustalił Piotr Nisztor.

Największy wyciek w historii

Na razie nie słychać, aby ktoś został pociągnięty do odpowiedzialności, przyznał się do błędu czy wyraził skruchę. Rząd brnie w zaparte, o sytuację obwinia prywatną firmę – operatora systemu, a sam umywa ręce. Krzysztof Gawkowski udaje, że się nic nie stało.

Resort zdrowia zapewnia zaś, że system P1 oraz państwowa infrastruktura nie ucierpiały podczas tego ataku hakerskiego. Oczywiście nie chodzi o to, ponieważ istotą takiego ataku nie jest zniszczenie infrastruktury, lecz pozyskanie danych – a to się udało. Analogiczną narrację uskutecznia minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda, która sugeruje ponadto, że wyciek dotyczy przede wszystkim placówek komercyjnych, jakby Polaków stać było na leczenie się w prywatnej ochronie zdrowia.

> \\ Rząd nie potrafił należycie zareagować w zaistniałej sytuacji. Minister Krzysztof Gawkowski od początku bagatelizował sprawę. Tymczasem aż prosiło się wykorzystać do tego system alertów Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, którym można było rozesłać ostrzeżenie o wycieku danych i wezwać do zastrzeżenia numeru PESEL. \\

Tę informację akurat bardzo łatwo zweryfikować. Z danych Polskiej Izby Ubezpieczeń wynika, że z prywatnego sektora zdrowotnego korzysta nawet połowa pacjentów, natomiast jedynie 5,4 mln z nich robi to regularnie w ramach prywatnych ubezpieczeń zdrowotnych i pakietów pracowniczych.

Sprawę wycieku ujawniła zresztą sama firma MyDr, która obsługuje gabinety. Inicjatorzy ataku skontaktowali się z serwisem ZaufanaTrzeciaStrona.pl i potwierdzili, że są w posiadaniu danych. MyDr to czołowy dostawca systemu elektronicznej dokumentacji medycznej. Firma obsługuje 3 mln wizyt miesięcznie i monitoruje miesięczne wystawianie ponad 2,7 mln recept.

Przygotowanie do wykorzystania tych poufnych informacji już się rozpoczęło. ZaufanaTrzeciaStrona.pl otrzymała skany danych jednego z najważniejszych polityków w państwie oraz listę 25 recept wystawionych na jego nazwisko.

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych zwracał uwagę, że Polska jest jednym z najbardziej atakowanych krajów pod względem cyberprzestępczości. Jednak w tym przypadku nie powinniśmy dopisywać sobie żadnej martyrologii. Wygląda, że hakerzy będą próbowali sprzedać dane, jeśli wcześniej nie zostaną namierzeni przez odpowiednie służby.

Wszystko wskazuje więc na to, że nasza ochrona zdrowia jest zdezorganizowana i działa w sposób dziadowski. W ostatnich miesiącach dowiadujemy się, że bez większego wysiłku można z niej wyprowadzać nie tylko najwrażliwsze dane, ale także, a może przede wszystkim – gigantyczne pieniądze.

Kryzys cyberbezpieczeństwa

Afera obrazuje mizerny poziom bezpieczeństwa narodowego i danych obywateli. Jeśli tak łatwo można dostać się do naszej infrastruktury cyfrowej, nie oznacza to nic dobrego. Służby specjalne obcych państw mogą dysponować znacznie skuteczniejszymi fachowcami niż hakerzy, którzy wykradają dane dla sprawdzenia się czy dla pieniędzy. Bez wątpienia mamy wiele luk bez zabezpieczeń i sporo zadań do nadrobienia.

Jeśli przyjrzymy się bliżej temu przypadkowi, okazuje się, że słabości leżą na wielu poziomach. Skrypt, który został zaimplementowany, odpytywał państwowy system Elektronicznej Weryfikacji Ubezpieczeń Świadczeniobiorców o dane powiązane z numerami PESEL. Przy okazji doszło do paraliżu sieci Narodowego Systemu Zdrowia i wiele placówek miało zablokowany doń dostęp. Nieprawdą jest więc to, o czym mówiła minister zdrowia.

Afera pokazuje też chaos w komunikacji między wymiarem sprawiedliwości a organami nadzorczymi. Prokuratura Regionalna w Poznaniu, która badała proceder dwa lata temu, nie poinformowała o sprawie ani UODO, ani Ministerstwa Cyfryzacji. Faktem jest, że minister Gawkowski dowiedział się o sprawie, dopiero gdy cyberprzestępcy ujawnili próbki danych w sieci. Wówczas rząd wpadł w panikę i starał się przykryć aferę, że niby nie dotyczy ona państwa, lecz jakiegoś podmiotu prywatnego.

Na podstawie unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO), zarówno podmioty lecznicze, jak i podmioty przetwarzające, mają obowiązek zgłaszać wszelkie problemy z bezpieczeństwem do prezesa UODO. O naruszeniu danych powinni być także powiadamiani pacjenci. Kary, które może nałożyć urząd, są gigantyczne – do 20 mln euro. Dodatkowo pacjentom przysługuje prawo dochodzenia odszkodowania, jeśli ponieśliby straty w wyniku przecieku.

Do poważnych wycieków danych dochodzi w naszych systemach od lat. W 2020 r. wykradziono dane 5 tys. studentów Politechniki Warszawskiej. W 2024 r. przechwycono bardzo wrażliwe dane z badań Polskiej Agencji Antydopingowej. Rok później włamano się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Poważny wyciek danych medycznych miał miejsce w 2023 r., gdy skradziono wyniki badań laboratoryjnych, numery PESEL i adresy 50 tys. klientów firmy ALAB Laboratoria. Hakerzy zażądali 3 mln dolarów okupu, a kontrola ujawniła poważne luki w zabezpieczeniach.

Najpoważniejszy incydent do tej pory dotyczył sklepu internetowego Morele.net, skąd wypłynęły dane ponad 2,2 mln klientów. UODO nałożył na firmę kilkumilionowe kary finansowe. Niedawno cyberprzestępcy pozyskali dane klientów Żabki.

Co złego, to nie my

Opieszałość rządu Donalda Tuska w rozliczaniu afer jest już dla obywateli mocno irytująca. Jak długo można udawać, że nic się nie stało, gdy cwani lekarze okradali system ochrony zdrowia, a czołowi bohaterowie tych afer nie zostali nawet przesłuchani? Ostatnie tygodnie to bulwersujące historie rozdysponowania wśród swoich środków dla powodzian. Teraz dochodzi jeszcze dziurawy system ochrony danych osobowych.

Rząd nie potrafił należycie zareagować w zaistniałej sytuacji. Minister Gawkowski od początku bagatelizował sprawę. Tymczasem aż prosiło się wykorzystać do tego system alertów Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, którym można było rozesłać ostrzeżenie o wycieku danych i wezwać do zastrzeżenia numeru PESEL. Zamiast rządu zrobiły to media, a minister trywializował, że „wszyscy przecież o tym słyszeli".

Jeśli tak, to RCB powinno zostać zlikwidowane, bo nikt już nie traktuje tego projektu poważnie. Okazuje się, że służy on niemal wyłącznie wysyłaniu prognozy pogody. Zgodnie z ideologią zmian klimatycznych powodowanych działalnością człowieka rząd chroni obywateli, ostrzegając przed ekstremalnymi zjawiskami. Tymczasem obywatele dostają banalne komunikaty o tym, że może zdarzyć się burza, spaść śnieg lub wystąpić upał. Są to informacje, które średnio rozgarnięte dziecko znajdzie dziś samodzielnie w internecie.

System natomiast nie działa podczas poważniejszych zagrożeń, takich jak opisywane powyżej bądź naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej. Rośnie też ryzyko, że kiedy użytkownicy otrzymują regularną prognozę pogody na telefon, zignorują komunikat dotyczący rzeczywistego zagrożenia ich bezpieczeństwa. Chyba nie o to chodziło twórcom RCB.

eprasa.pl a913e54488


fot. Wikipedia/d

Maria Rodziewiczówna
(1863–1944) pisarka, autorka powieści o życiu inteligencji ziemiańskiej XIX i XX w.

\\ Kto przeżył 1920 r., gdy czerń mongolska szła do serca kraju, kto widział wszystkie stany, wszystkie wieki, wszystkie swarliwe partie w jednym szeregu, pod jednym znakiem, z jednym hasłem, ten widział dopiero polską duszę i potęgę. \\

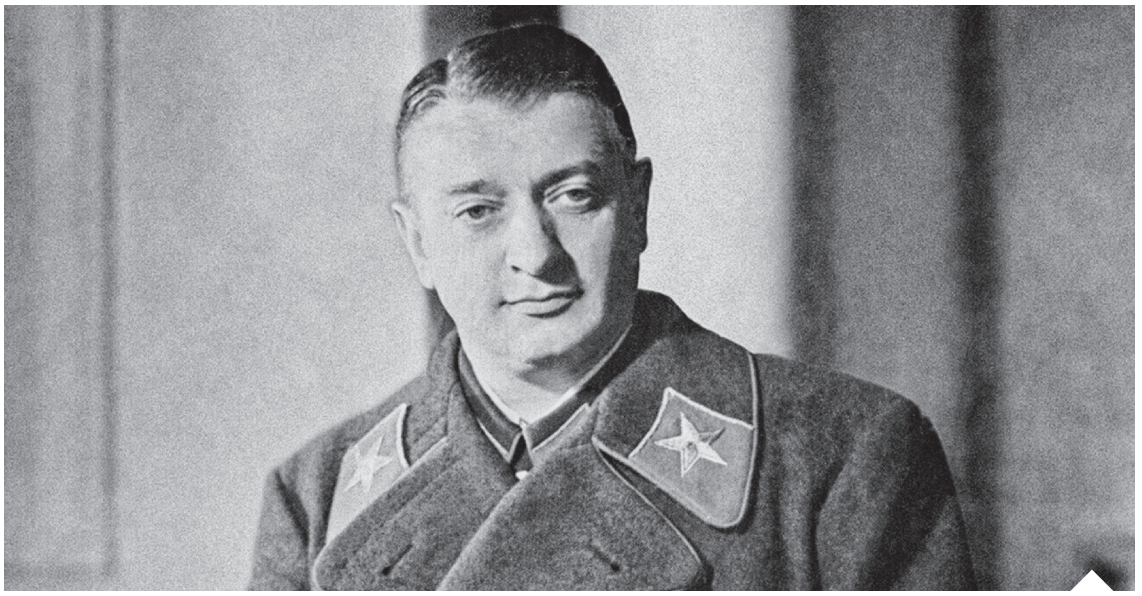
FELIETON \ Zwycięstwo nad bolszewikami instrukcją na przyszłość

Gdyby nie gloria orężna z 1920 r.

Tej patriotycznej eksplozji, spowitej w tajemniczości zwycięskiego czynu zbrojnego Polaków, oddanego ojczyźnie w skarbnicy ofiarności narodu i mądrości przywódców, poświęcono tomy rozpraw naukowych, przyczynków i wspomnień. Słynna na globie ziemskim Bitwa Warszawska, którą można nazywać polskim cudem, wprawiła w osłupienie wielkich ówczesnego świata, a w sercach maluczkich zasiała nadzieję.



Emil Tańczak


Michaił Tuchaczewski, genialny sowiecki strateg, wracał spod Warszawy pokonany | fot. Wikipedia/d

Dziś, z perspektywy minionego wieku, wiemy niewątpliwie, że gdyby nie gloria Polaków nad rozbitymi Sowietami, Europa byłaby zalana „czerwoną zarazą" – aż po Atlantyk. Najzdolniejszy absolwent Aleksandryjskiej Szkoły Oficerskiej w Moskwie, późniejszy genialny strateg wojenny Armii Czerwonej – Michaił Tuchaczewski – stanął na czele „stalowych dywizji", które miały zmiażdżyć odrodzoną po rozbiorach młodziutką państwowość polską, by wyrąbać dla komuny drogę na zachód – przez nasz kraj. Być może w ambitnej i imperialnej głowie Tuchaczewskiego zalęgła się myśl, kiedy w 1920 r. wyruszył na podbój Europy, że jak wróci z tarczą (z marszu przez Polskę aż po Hiszpanię), stanie się być może największy w sowieckim kolosie.

Ogromna przewaga liczebna armii sowieckiej i techniczna potęga jej oręża wojennego były przytłaczające w konfrontacji z zasobami obronnymi niedawno scalonego Wojska Polskiego. W sercach Polaków jednak żyło od dawna coś niebywałego: dominował duch zwycięstwa. Cały kraj wsparł wojsko pospolitym ruszeniem, zjednoczony przez Kościół narodową modlitwą oraz zawierzeniem Opatrzności Bożej i Maryi, Królowej Polski, która przez wieki niezawodnie otaczała nas płaszczem macierzyńskiej opieki.

Pokazali miłość do ojczyzny

Polacy w krwawych bojach, w ramach natchnionych strategii mądrych przywódców, przepędzili swołocz sowiecką, a „potężny" Tuchaczewski z podkulonym ogonem wrócił do Moskwy – wprawdzie nie na tarczy, ale jako wielki przegrany. Co odważniejsi komentatorzy polityczni tamtych czasów z ironią (i z nieukrywaną satysfakcją) opisywali przegraną komunistycznego kolosa, porównując ją do starcia Dawida z Goliatem. Patrzcie, jaka ironia losu spinająca niechlubną klamrą pokolenia agresorów: dziadek Tuchaczewskiego, pułkownik wojsk carskich, zginął podczas szturmu na Warszawę w 1831 r. z rąk bohaterskich powstańców listopadowych, a jego wnuk Michaił połamał sobie zęby w Bitwie Warszawskiej.

\\ Sierpniowa Bitwa Warszawska była genialnym planem operacyjnym architekta obrony ojczyzny, generała broni Tadeusza Rozwadowskiego, oraz natchnionych zbawienną dla kraju mądrością przywódców z marszałkiem Józefem Piłsudskim, premierem Wincentym Witosem i płomiennym patriotą Wojciechem Korfantym na czele. \\

Oprócz potężnej armii Sowieci do marszu na zachód Europy włączyli wszystkie bezwzględne siły zła, które dominowały w związkach bojowych Armii Czerwonej. Wiedzieli bowiem (m.in. z późniejszych „nauk" Stalina), że irracjonalny strach, który wywoływali, jest silniejszy niż racjonalna potrzeba. Na szkoleniach ideologicznych dla czerwonoarmiejców politrucy sowieccy demonstrowali takie hasło: „Rozbicie wewnętrzne i zgaszenie ducha wrogiego narodu to arcyważna składowa naszych armijnych czynności". „Delikatność", z jaką to zapisano, jest zadziwiająca, a jakie to przecież groźne w długofalowych skutkach. Moskiewscy władcy (opętani wizją szczęśliwości społecznej, którą chcieli obdarować cały glob) zapomnieli jednak, że Polacy na kolanach potrafią rozmawiać tylko z Bogiem.

Zabójca Polaków pełen pychy

Michaił Tuchaczewski – ten geniusz strategii wojennej, arystokrata z pochodzenia, komunista z kalkulacji, po przegranej w 1920 r. odbudowywał swoją pozycję w diabelskim kotle kształtującego się komunistycznego systemu w ZSRS. To on tłumaczył ówczesnym przywódcom (w większości dyletantów w sprawach wojennych), że „teoria bez zastosowania jest tylko filozofią niedającą zwycięstwa". Konsekwentnie stosował skuteczne strategie (własnego pomysłu) i w ten sposób pokonał „białych" w Rosji, „żółtych i zielonych" – z Kołczakiem i Denikinem na czele, i przeżył „szczęśliwie" epokę – która w końcu go zamordowała.

Tuchaczewski już jako marszałek był jeszcze bardziej ambitny, a takich Józef Stalin nie tolerował w swoim „folwarku". Sfingowany i nagłośniony przewód sądowy błyskawicznie doprowadził go przed pluton egzekucyjny, i tak po posądzeniu o współpracę z Niemcami niechlubnie zakończył swoje imperialne marzenia (rozstrzelany w 1937 r.). Pozostawił po sobie odrażające wspomnienia, wypełnione w 1920 r. morzem krwi i ofiar Polaków. Tak więc pycha ambitnego marszałka Armii Czerwonej, który chciał zmieść z powierzchni ziemi państwo polskie, zawiodła go do niechlubnej śmierci. A Polska istnieje i odrodzona trwa, jak Feniks z popiołów. A my Polacy, w symbolicznym sierpniu obchodzimy pamiątkę – uświęconą ponad 80-letnią narodową tradycją – kolejnej rocznicy zwycięskiej Bitwy Warszawskiej. Wtedy nie tylko przepędziliśmy sowieckiego agresora i obroniliśmy młodą państwowość polską, lecz także uchroniliśmy Europę przed zalewem komuny – lecz bez wdzięczności z tamtej strony. W Niemczech liczna rzesza komunistów nawet z utęsknieniem czekała na wsparcie sowieckich towarzyszy – a tu Polska popsuła im plany.

Jedność dała zwycięstwo

Zapamiętajmy po wsze czasy, że wtedy zwyciężyliśmy dlatego, że byliśmy jednością, skupioną na wspólnym celu – wyciągnijmy z tego wnioski! Niechaj historia 1920 r. będzie dla nas instrukcją teraźniejszości. Sprawa jest fundamentalna, a czas nagli. Na koniec dodam, że nie byłoby glorii w 1920 r., gdyby nie dar nieba w osobach przywódców państwowych i dowódców wojskowych, których zazdrościły nam inne narody. Sierpniowa Bitwa Warszawska była genialnym planem operacyjnym architekta obrony ojczyzny, generała broni Tadeusza Rozwadowskiego, oraz natchnionych zbawienną dla kraju mądrością przywódców z marszałkiem Józefem Piłsudskim, premierem Wincentym Witosem i płomiennym patriotą Wojciechem Korfantym na czele. To najpiękniejsza i najchwalebniejsza karta w historii tysiącletniej państwowości polskiej i jej wielkich, bohaterskich zmagań orężnych. Uczmy tego dzieci i młodzież i dumnie trwajmy w gotowości – ze sztandarem wzniesionym wysoko: Bóg, Honor, Ojczyzna.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

eprasa.pl a913e54488



fot. mat. pras./d

CIEKAWOSTKA \ **Johnny Depp negocjuje powrót do roli Jacka Sparrowa w szóstej części disnejowskiej serii o „Piratach z Karaibów". Dla aktora to przełom po latach zawodowej banicji, wywołanej oskarżeniami byłej żony o przemoc domową. Wygrana w głośnym procesie o zniesławienie w USA otworzyła mu drogę do odzyskania kultowej roli.**

MUZYKA \ Dramatyzm, liryzm i siła

„W moim nieszczęściu wołam do Boga"

To kolejny rok powstrzymywania moskiewskiej nawały. My powstrzymujemy ten atak ukraińską muzyką – mówią artyści skupieni wokół Dni Muzyki Ukraińskiej w Warszawie. 12. edycja startuje 6 września.

Sylwia Krasnodębska



Oprócz wielkich form symfonicznych zabrzmią muzyka kameralna, recitale wokalne oparte na poezji oraz koncerty elektroakustyczne twórców eksperymentalnych | fot. mat. pras./d

Pocieszenie", „Nokturn", „Pieśń bez słów" – tytuły utworów ukraińskich kompozytorów są jakby niezależną, pozamuzyczną opowieścią. Podobnie będzie z rekonstrukcją Łarysy Iwczenko psalmu „Woplu k Bohu w bidi mojij" (W moim nieszczęściu wołam do Boga) czy Iryny Herasymowej „Cariu nebesnyj" (Panie niebios).

Podczas koncertów w salach Filharmonii Narodowej oraz Studia Koncertowego Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego usłyszymy zarówno kamienie milowe ukraińskiej symfoniki, jak i prawykonania utworów najmłodszego pokolenia twórców. W repertuarze nie zabraknie dzieł Borysa Latoszynskiego – ojca współczesnej muzyki ukraińskiej – oraz medytacyjnych, pełnych duchowej głębi kompozycji Wałentyna Silwestrowa. Szczególne miejsce zajmą także utwory Myrosława Skoryka i Jewhena Stankowycza.

Oprócz wielkich form symfonicznych organizatorzy zaplanowali wieczory z muzyką kameralną, recitalami wokalnymi opartymi na poezji oraz koncertami elektroakustycznymi prezentującymi poszukiwania twórców eksperymentalnych.

Perełką występów mogą być tradycyjne pieśni ukraińskie. Zostaną wykonane w piątek 11 września w Studiu Koncertowym Polskiego Radia przez Andrija Laszuka, artystę grającego na lirze korbowej. W niedzielę 13 września w tym samym miejscu usłyszymy już monumentalne dzieła – poematy symfoniczne i suity orkiestrowe w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej Ukrainy. Dyrygentem będzie 63-letni Theodore Kuchar – amerykański i ukraiński dyrygent oraz altowiolista. Urodzony w Nowym Jorku muzyk pracował na całym świecie. Pod batutą Kuchara Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej Ukrainy stała się najczęściej nagrywaną orkiestrą spośród zespołów byłego Związku Sowieckiego; wydała ponad 60 płyt. Całkowita dyskografia Theodore'a Kuchara liczy ponad 100 pozycji.

– Organizujemy ten festiwal z nadzieją, że prezentacja ukraińskiej kultury wysokiej wpłynie na polepszenie obrazu Ukrainy w Polsce i z przekonaniem, że lepsza przyszłość naszego regionu leży w polsko-ukraińskim zbliżeniu i porozumieniu – mówią pomysłodawcy Dni Muzyki Ukraińskiej.

Wanda, Wajda i Karakorum

FILM \ **Katarzyna Wajda wcieli się w Wandę Rutkiewicz atakującą szczyt Gaszerbrum III w Karakorum. Czy znana z „Odwilży" odtwórczyni policjantki, której nazwisko kojarzy się nieprzypadkowo, w filmie „Wanda" w reż. Adriana Panka osiągnie aktorskie himalaje?**



Im bliżej szczytu, tym większa cena. Katarzyna Wajda w roli Wandy Rutkiewicz | fot. mat. pras./d

Gaszerbrum III w Karakorum między Chinami a Pakistanem. Niezdobyty jeszcze w latach 70. szczyt mający blisko 8 tys. m n.p.m. był celem Wandy Rutkiewicz i jej polskiego zespołu. Motywacja była duża, bo wyższego niezdobytego szczytu na świecie wtedy nie było. Polska wyprawa ruszyła w sierpniu 1975 r. i była udana, co nie znaczy, że bezproblemowa. Ambitny cel utrudniły choroby, konflikty i przede wszystkim bezlitosne warunki. 32-letnia Wanda Rutkiewicz stała na czele ekspedycji.

Film, który wejdzie na ekrany kin w lutym 2027 r., dotyka też kwestii męskiej dominacji w środowisku himalaistycznym. Twórcy zapowiadają, że „Wanda" ma być nie tylko opowieścią o ryzykownej wspinaczce, lecz także głosem w walce o równouprawnienie. Jak zapowiada dystrybutor Kino Świat, „wyprawa zmienia się w walkę o przetrwanie i możliwość życia na własnych zasadach".

Rutkiewicz była bardzo wysportowana. Trenowała lekkoatletykę we Wrocławiu i była m.in. kapitanem juniorskiej reprezentacji Polski w siatkówce. Mając licencję kierowcy rajdowego zwyciężyła w Samochodowym Rajdzie Pań. Potem zakochała się we wspinaczce. W 1978 r. jako trzecia kobieta na świecie, pierwsza Europejka i pierwsza Polka zdobyła Mount Everest oraz jako pierwsza kobieta na świecie i pierwsza osoba z Polski zdobyła w 1986 r. szczyt K2. Łącznie zdobyła osiem z 14 ośmiotysięczników. Pokazana w filmie akcja Gaszerbrum III odbyła się z sukcesem wcześniej, w 1975 r. Rutkiewicz zginęła w 1992 r. na stokach Kanczendzongi (najwyższego szczytu Indii) w Himalajach.

W filmie o historycznej ekspedycji w rolę Rutkiewicz wcieli się Katarzyna Wajda, która nazwisko ma po mężu należącym do rodziny Andrzeja Wajdy. Aktorka bardzo dobrze radziła sobie w roli policjantki w serialu „Odwilż", a wcześniej w kreacji żony „Magika" w filmie „Jesteś Bogiem". W lutym zobaczymy ją w roli jednej z najlepszych himalaistek świata.

Sylwia Krasnodębska

eprasa.pl a913e54488



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

6:10 | REPUBLIKA — **PUBLICYSTYKA**

„KTO TU RZĄDZI?" \ Od poniedziałku do piątku Republika proponuje poranny program publicystyczny w nieco swobodniejszym wydaniu. Rafał Patyra, Natalia Rzeźniczak, Justyna Wróblewska i pozostali prowadzący komentują bieżące wydarzenia, zaglądają do prasy i sprawdzają, czym żyje Polska.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- 05:50 Agro Info
- 05:55 Republika wstajemy!
- 06:10 Kto tu rządzi?
- 07:05 Przyjaciele Republiki
- 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- 08:30 Michał #Rachoń
- 10:01 Po 10:00
- 11:01 Po 11:00
- 12:01 Po 12:00
- 13:00 Trzynasta...
- 13:35 Republika dzień - serwis informacyjny
- 14:10 1410 Bitwa polityczna
- 15:00 Republika dzień - serwis informacyjny
- 15:20 Klub sportowy
- 15:25 Republika dzień
- 16:45 Klub sportowy
- 16:55 Express Republiki
- 17:10 Express Republiki+
- 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
- 18:50 Klub sportowy
- 18:58 Prognoza pogody
- 19:00 Dzisiaj - serwis inform.
- 20:20 Gość Dzisiaj
- 20:50 W punkt
- 22:15 Piachem w tryby
- 23:20 Codziennie ******burza
- 23:35 Republika wieczór
- 00:20 Republika Nocą
- 01:40 Express Republiki
- 02:00 Express Republiki+
- 02:15 Poland Daily
- 02:29 Poland Daily - Weather
- 02:30 Dzisiaj - serwis inform.
- 03:45 W punkt

TVP 1

- 08:00 Serwis Info
- 08:15 Chłopi (12) - serial
- 09:05 Ranczo (112) - serial
- 09:55 Liturgia prawosławna na Garbarce
- 11:25 Okrasa łamie przepisy
- 12:00 Serwis Info
- 12:10 Agrobiznes
- 12:30 Agropogoda
- 12:40 Magazyn rolniczy
- 12:55 Natura w Jedynce
- 14:00 Splątane losy (26) - serial
- 15:00 Serwis Info
- 15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- 16:00 Dziedzictwo (1006) - serial
- 17:00 Teleexpress, pogoda
- 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
- 18:05 Reporterzy - mag.
- 18:25 Akacjowa 38 (937) - serial
- 19:30 Program informacyjny
- 19:55 Pytanie dnia
- 20:00 Koncert
- 20:15 Pogoda
- 20:30 07 zgłoś się (14) - serial
- 22:10 Szyfry wojny - dramat wojenny, USA 2002, wyk. Nicolas Cage, Adam Beach, Christian Slater
- 00:35 Wieczór z Mistrzem. Andrzej Wajda: Człowiek z marmuru - dramat obyczajowy, Polska 1976
- 03:15 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.

TVP 2

- 06:55 Barwy szczęścia (3378) - serial
- 07:30 Pytanie na śniadanie
- 11:30 Rodzinka.pl (77) - serial
- 12:00 Rodzinka.pl (78) - serial
- 12:35 Koło fortuny - telet.
- 13:15 Panna młoda (174) - serial
- 14:05 Va banque - telet.
- 14:35 Na sygnale (901) - serial
- 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
- 16:00 Koło fortuny - telet.
- 16:35 Familiada - teleturniej
- 17:20 Panna młoda - serial
- 18:15 Va banque - telet.
- 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
- 19:25 Barwy szczęścia (3378) - serial
- 20:05 Barwy szczęścia (3379) - serial
- 20:30 Przepis dnia
- 20:45 Na dobre i na złe (993) - serial
- 21:45 Na sygnale (901) - serial
- 22:15 Na sygnale (902) - serial
- 22:45 Berlin Ku'damm 56 (14) - serial
- 23:45 PitBull (24) - serial
- 00:45 Karol, władca Hiszpanii (23) - serial
- 01:40 W cieniu śmierci (6) - serial
- 02:40 Życie i śmierci Maxa Lindera - fabularyzowany dokument, Francja/Polska 2024

POLSAT

- 06:00 Nowy dzień z Polsat News
- 09:15 Malanowski i partnerzy (395) - serial
- 09:45 Malanowski i partnerzy (396) - serial
- 10:20 Trudne sprawy (961) - serial
- 11:20 Dlaczego ja? (1558) - serial
- 12:20 Dlaczego ja? (1559) - serial
- 13:20 Gliniarze (928) - serial
- 14:25 Gliniarze (929) - serial
- 15:30 Wydarzenia
- 15:50 Pogoda
- 15:55 Milionerzy - teleturniej
- 16:35 Gliniarze (1127) - serial
- 17:40 Gliniarze (1128) - serial
- 18:50 Wydarzenia
- 19:15 Gość „Wydarzeń"
- 19:30 Sport, pogoda
- 20:00 Bez urazy - komedia, USA 2023. Maddie, dziewczyna w finansowych kłopotach, przyjmuje niecodzienną ofertę. Na zlecenie pary nadopiekuńczych rodziców ma spotykać się z ich nieśmiałym synem i sprawić, aby zmężniał przed wyjazdem na studia.
- 22:10 21 Jump Street - komedia kryminalna, USA 2012
- 00:40 Jutro będzie futro 2 - komedia, USA 2015
- 02:40 Ewa gotuje

PULS

- 06:00 Policjanci z Miami (10) - serial
- 07:00 Policjanci z Miami (11) - serial
- 08:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial
- 09:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial
- 10:00 Zaklinaczka duchów (72) - serial
- 11:00 Kotka (11) - serial
- 12:00 Nie igraj z aniołem (142) - serial
- 13:00 Wspaniałe stulecie (76) - serial
- 14:00 Kurierzy (61) - serial
- 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (594) - serial
- 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (595) - serial
- 17:00 Kurierzy (62) - serial
- 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1001) - serial
- 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1002) - serial
- 20:00 Na tropie zabójcy - thriller, Wielka Brytania/USA 2024
- 22:05 Pora odkupienia - dramat sensacyjny, USA 2022, wyk. Antonio Banderas, Mojean Aria
- 23:50 Leo: Ogrodnik zawodowiec - komedia sensacyjna, Francja 2025
- 02:00 Dzielnica strachu (456) - serial
- 03:00 Lombard. Życie pod zastaw (995) - serial

TRWAM

- 08:00 Informacje dnia
- 08:15 Polski punkt widzenia
- 08:35 Każdy maluch to potrafi
- 09:00 Mocni Jego mocą
- 09:30 Sanktuaria polskie
- 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego
- 11:10 Mateczniki Polskości
- 11:25 Jestem mamą
- 11:40 Myśląc historia
- 11:50 Odnaleźć siebie
- 12:00 Anioł Pański
- 12:03 Informacje dnia
- 12:20 Harcerz nr 1. Rzecz o Andrzeju Małkowskim
- 13:15 Tyle krzywdy - dok.
- 13:30 Msza święta
- 14:30 Obóz NKWD w Trzebusce
- 15:00 Wielkopolanie nad Wisłą
- 15:50 Ma się rozumieć
- 16:00 Informacje dnia
- 16:10 Na zdrowie
- 16:30 Rozmowy o edukacji
- 17:00 Po stronie prawdy
- 17:55 Poczet wielkich Polaków
- 18:00 Anioł Pański
- 18:05 Informacje dnia
- 18:15 Rozmowy niedokoń.
- 19:20 Odnaleźć siebie
- 19:30 Bóg z nami
- 20:00 Informacje dnia
- 20:20 Różaniec
- 20:50 Myśląc Ojczyzna
- 21:00 Apel Jasnogórski
- 21:20 Informacje dnia
- 21:40 Polski punkt widzenia
- 22:00 Przetrwaliśmy - rep.
- 22:30 Powrót posła - spektakl
- 23:45 Św. Józef - patron na trzecie tysiąclecie
- 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl a913e54488



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ŚWIATEK GRA O ĆWIERĆFINAŁ

TENIS \ Iga Świątek awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 w Cincinnati. Broniąca tytułu Polka wygrała z Greczynką Marią Sakkari (nr 29) 4:6, 6:1, 6:1. Jej kolejną rywalką będzie Francuzka Diane Parry. W 3. rundzie odpadły Magdalena Fręch i Maja Chwalińska. Ta pierwsza przegrała z Kazaszką Jeleną Rybakiną, a druga z Rosjanką Dianą Sznajder (nr 14).

EUROPEJSKIE PUCHARY \ Cztery polskie kluby z szansami na fazę grupową. Lech i Jagiellonia już są jej pewne

Obawy o mistrza Polski

Cztery polskie kluby piłkarskie wystąpią w czwartek w ostatniej rundzie eliminacji rozgrywek UEFA. Lech Poznań i Jagiellonia Białystok w Lidze Europy, a Górnik Zabrze i Raków Częstochowa w Lidze Konferencji. Dwa pierwsze są już pewne gry w jesiennej fazie ligowej europejskich pucharów. Kibice Kolejorza obawiają się jednak, że mistrzowie Polski znowu będą musieli zadowolić się rozgrywkami o najniższym prestiżu, czyli Ligą Konferencji. Do meczu ze szwajcarskim Thun przystąpią bowiem mocno osłabieni.

Artur Szczepanik

Kapitan Lecha Poznań Mikael Ishak nie wystąpi w dwumeczu 4. rundy eliminacji Ligi Europy ze szwajcarskim FC Thun – poinformował poznański klub.

Ishak podczas ostatniego spotkania z mistrzem Wysp Owczych KÍ Klaksvík doznał kontuzji i jeszcze przed końcem pierwszej połowy meczu musiał opuścić boisko.

„W poniedziałek szwedzki napastnik przeszedł badanie USG, które wykazało uszkodzenie I stopnia mięśnia dwugłowego. To naciągnięcie, co oznacza, że przerwa w grze powinna potrwać około trzech tygodni" – napisano w komunikacie.

Brak najlepszego snajpera Kolejorza to niejedyne zmartwienie trenera Nielsa Frederiksena. Z powodu niegroźnych urazów poza składem pozostają Filip Jagiełło i Leo Bengtsson. Obaj niedługo mają wrócić do pełnych treningów z zespołem. Nieco dłużej potrwa przerwa João Moutinho, który przechodzi rehabilitację po kontuzji stopy.

Sprawy wizowe zatrzymały na dłużej w Afryce Ghańczyka Terry'ego Yegbe i reprezentanta Wybrzeża Kości Słoniowej Yannicka Agnero. W tej sytuacji opiekun mistrza Polski nie będzie miał do dyspozycji dwóch napastników, a jedynym nominalnym zawodnikiem grającym na pozycji numer dziewięć pozostaje 18-letni Wojciech Szymczak, który nie zadebiutował jeszcze w Ekstraklasie.

Do rozgrywek Ligi Europy został zgłoszony szwedzki pomocnik Gustav Berggren, który w ubiegłym tygodniu podpisał kontrakt z poznańskim klubem.

Lech marzył o Lidze Mistrzów, a może skończyć się na Lidze Konferencji. Łatwiejszą drogę do wyższych rangą rozgrywek Ligi Europy ma Jagiellonia Białystok. W ubiegłym tygodniu wyeliminowała szkocki Rangers FC (2:1 u siebie, 1:1 w rewanżu) i jej ostatnią przeszkodą będzie gruzińska Iberia Tbilisi.

Trudniejsze zadanie czeka drużyny występujące w Lidze Konferencji – Górnika i Raków. Dla nich niepowodzenie oznaczałoby pożegnanie z rozgrywkami UEFA, na dodatek ich rywale są teoretycznie silniejsi, zwłaszcza w przypadku Zabrzan.



Lech przeciwko Szwajcarom zagra bez swojego najlepszego piłkarza Mikaela Ishaka | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Podopieczni Michala Gašparíka, którzy w krajowej Ekstraklasie zanotowali komplet trzech zwycięstw (jeden mecz zaległy), jeszcze nie wygrali w tym sezonie w europejskiej rywalizacji. Najpierw odpadli w 2. rundzie eliminacji prestiżowej Ligi Mistrzów z Fenerbahçe Stambuł (0:1, 1:1), a następnie musieli uznać wyższość Ferencvárosu Budapeszt w 3. rundzie kwalifikacji LE (0:1 i 1:1).

Teraz poprzeczka zawiśnie bardzo wysoko. Rywalem Górnik będzie AS Monaco. Wprawdzie sezon francuskiej ekstraklasy jeszcze się nie zaczął, ale i tak drużyna z Monako będzie zdecydowanym faworytem.

– Nasze szanse są bardzo małe, ale znowu spróbujemy zagrać przeciwko tak mocnemu zespołowi – powiedział kilka dni temu trener Gašparík.

Najpóźniej, w czwartek o godz. 21, zaprezentuje się Raków, który zagra na wyjeździe z Hajdukiem Split.

Rewanżowe spotkania ostatniej fazy zaplanowano na 27 sierpnia.

Program meczów 4. rundy eliminacji z udziałem polskich drużyn:

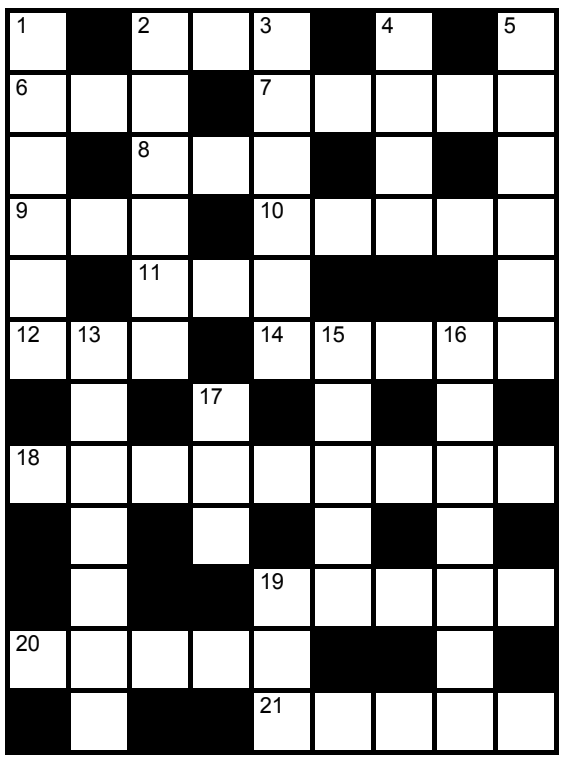
Liga Europy
Jagiellonia Białystok – Iberia Tbilisi (godz. 18)
Lech Poznań – FC Thun (19)

Liga Konferencji
Górnik Zabrze – AS Monaco (20)
Hajduk Split – Raków Częstochowa (21)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) wdychany nad morzem
6) do radości lub młodości
7) na wierzch wypływa
8) skok do wody
9) urzędowy dokument
10) był nim Winnetou
11) pralka i lodówka
12) para szyn
14) stroiła sie dla kochasia w piosence
18) departament zamorski Francji
19) tatrzański wiatr
20) powab, czar
21) poetycko o statku

PIONOWO
1) Co dla chemika
2) inaczej o bursztynie
3) z afrykańskich łowisk
4) miasto z piramidą Cheopsa
5) okrągła wieża obronna
13) dziura do złoża ropy
15) ozdobna bylina, georginia
16) kraina reniferów
17) dawna nazwa Tokio
19) cios bokserski



SUDOKU

9	8				3			4
5				9	7			
4		1						
				2				
1		2						6
		8	7					1
		4	6					
6				1			9	
			5			4		2

5	6			2			3	
			6	1		2		
			7			9	1	
	3				8	7	2	
				5		6		
4		1					6	
8	2			3				
	5	7		8		4		

ROZWIĄZANIA

K		O		F	E	N	E	K
R	U	P	I	A				O
E		Ó		U	T	A	R	G
W	A	R	A	N		L		U
	M		G		R	A	U	T
W	A	H	A	C	Z		K	
	N		T		E	T	O	S
A	T	M	A		P		S	
R		U		E		S		T
K	O	L	A	R	S	T	W	O
A		A		A		O		R
N	U	T	Y		I	K	R	A

2	7	6	1	9	4	5	8	3
5	1	4	2	8	3	6	9	7
8	3	9	6	5	7	1	4	2
4	8	2	5	7	9	3	1	6
6	5	7	3	4	1	9	2	8
3	9	1	8	2	6	4	7	5
1	4	5	7	6	2	8	3	9
7	6	3	9	1	8	2	5	4
9	2	8	4	3	5	7	6	1

3	7	9	1	8	5	6	2	4
8	2	6	3	4	9	1	7	5
4	1	5	2	6	7	3	8	9
5	9	7	6	2	4	8	1	3
1	6	4	7	3	8	5	9	2
2	8	3	9	5	1	7	4	6
7	3	2	8	9	6	4	5	1
6	5	1	4	7	2	9	3	8
9	4	8	5	1	3	2	6	7

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl a913e54488